

POSTANOWIENIE

Dnia 10 kwietnia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dorota Rysińska (przewodniczący)

SSN Barbara Skoczowska

SSA del. do SN Stanisław Stankiewicz (sprawozdawca)

Protokolant Anna Korzeniecka-Plewka

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Zbigniewa Siejbika,
w sprawie C. Z., A. A. i B. K.,
skazanych z art. 228 § 1 k.k. i in
oraz P. M. skazanego z art. 258 § 3 k.k. i in.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 10 kwietnia 2015 r.,
kasacji, wniesionych przez obrońców skazanych
od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie
z dnia 1 kwietnia 2014 r., sygn. akt XI Ka 727/12
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej
z dnia 29 marca 2012 r., sygn. akt II K 702/07,

**1. oddala kasację wniesioną na rzecz C. Z. oraz oddala jako
oczywiście bezzasadne kasacje wniesione na rzecz A. A., B. K. i
P. M.;**

**2. obciąża wszystkich skazanych kosztami sądowymi
postępowania kasacyjnego w częściach na nich przypadających**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej wyrokiem z dnia 29 marca 2012 r., wydanym w sprawie o sygn. akt II K 702/07, orzekł następująco:

C. Z. uznał za winnego tego, że: w okresie od 23 kwietnia 1999 r. do 20 grudnia 1999 r. w T., jako funkcjonariusz N. Oddziału Straży Granicznej, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i korzyść taką w kwocie nie mniejszej niż 9.000 dolarów amerykańskich przyjmując, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, nie dopełnił ciążących na nim obowiązków w zakresie rozpoznawania i wykrywania przestępstw oraz ścigania ich sprawców w ten sposób, że nakłaniał ustalonych funkcjonariuszy Straży Granicznej, pełniących służbę na Granicznym Punkcie Kontrolnym w T., do odstąpienia od czynności kontrolnych w stosunku do wskazanych przez niego lub osoby, z nim współdziałające, uzyskanych za pomocą czynów zabronionych samochodów osobowych, pomagając do zbycia co najmniej 9 takich pojazdów, łącznej wartości nie mniejszej niż 100.000 zł, w tym oznaczonego nieoryginalnym nr rejestracyjnym [...] samochodu marki A. [...], wartości nie mniejszej niż 100.000 zł, nieustalonej własności, który w dniu 23 czerwca 1999 r. na Białoruś wyprowadził A. S., natomiast w dniu 20 grudnia 1999 r. zamiaru udzielenia pomocy do zbycia, oznaczonego nieoryginalnym nr rejestracyjnym [...], wartości nie mniejszej niż 89.000 zł, stanowiącego własność S. S., a uzyskanego za pomocą kradzieży z włamaniem, samochodu marki M. [...], nie realizując wobec zatrzymania auta i kierowcy A. S. podczas odprawy granicznej, w toku której ujawniono, że pojazd został zgłoszony jako przedmiot utracony do ewidencji policyjnej, tj. przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 228 § 1 k.k. w zb. z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 33 § 2 k.k. skazał go na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w wysokości 150 stawek dziennych po 50 zł; orzekł także zakaz wykonywania zawodu funkcjonariusza Straży Granicznej na okres 5 lat (pkt II);

A. A. uznał za winnego tego, że: w okresie od 23 kwietnia 1999 r. do 20 listopada 1999 r. w T., brał udział w grupie przestępczej organizującej przemyt i zbył poza terytorium Polski, uzyskanych za pomocą czynów zabronionych, samochodów stanowiących mienie znacznej wartości, w ten sposób, że w ramach przyjętego w grupie przestępczej podziału ról, nakłaniał innych ustalonych funkcjonariuszy Straży Granicznej, do pozorowania wykonywania obowiązków

służbowych, przekazując im dane pojazdów, wobec których odstępowali oni od właściwych czynności kontrolnych, co umożliwiło ich wywóz za granicę, a także pośredniczył w przekazywaniu tymże funkcjonariuszom pieniędzy, jako zapłaty za przestępczą działalność, tj. przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 258 § 1 k.k. skazał go na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności (pkt III);

nadto uznał go za winnego tego, że: w okresie od 23 kwietnia 1999 r. do 20 listopada 1999 r. w T., jako funkcjonariusz N. Oddziału Straży Granicznej, działając wspólnie z B. K., w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w ramach przyjętego w grupie przestępczej podziału ról, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i korzyść taką w kwocie nie mniejszej niż 9.000 dolarów amerykańskich przyjmując, nie dopełnił ciążących na nim obowiązków w zakresie rozpoznawania i wykrywania przestępstw oraz ścigania ich sprawców w ten sposób, że nakłonił innego ustalonego funkcjonariusza Straży Granicznej, pełniącego służbę w Granicznym Punkcie Kontrolnym w T., do odstąpienia od czynności kontrolnych, w stosunku do uprzednio wskazanych przez niego, a uzyskanych za pomocą czynów zabronionych samochodów osobowych, pomagając do zbycia co najmniej 9 takich pojazdów, łącznej wartości nie mniejszej niż 450.000 zł, w tym:

- samochodu marki M. [X], oznaczonego nieoryginalnym nr rejestracyjnym [X], wartości nie mniejszej niż 50.000 zł, nieustalonej własności, który dnia 23 kwietnia 1999 r. na Białoruś wyprowadził I. K.,

- samochodu marki M. [Y], oznaczonego nieoryginalnym nr rejestracyjnym [Y], wartości nie mniejszej niż 50.000 zł, nieustalonej własności, który dnia 3 czerwca 1999 r. na Białoruś wyprowadził W. Y.,

- samochodu marki M. [Z], oznaczonego nieoryginalnym nr rejestracyjnym [Z], wartości nie mniejszej niż 50.000 zł, nieustalonej własności, który dnia 20 lipca 1999 r. na Białoruś wyprowadził D. T.,

- samochodu marki M. [1], oznaczonego nieoryginalnym nr rejestracyjnym [1], o wartości nie mniejszej niż 50.000 zł, nieustalonej własności, który dnia 22 lipca 1999 r. na Białoruś wyprowadził N. T., tj. przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 228 § 1 k.k. w zb. z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 k.k. Ustawy z dnia 6

czerwca 1997 r. Dz. U. Nr 88, poz. 553 i za to na podstawie art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 33 § 2 k.k. w zw. z art. 65 k.k. Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Dz. U. Nr 88, poz. 553, skazał go na karę 3 lat pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 200 stawek dziennych po 50 zł; orzekł karę łączną 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności i zakaz wykonywania zawodu funkcjonariusza Straży Granicznej na okres 6 lat oraz przepadek równowartości korzyści majątkowej będącej równowartością 9.000 dolarów amerykańskich (pkt IV);

B. K. uznał za winnego tego, że: w okresie od 23 kwietnia 1999 r. do 20 listopada 1999 r. w T., brał udział w grupie przestępczej organizującej przemyt i zbył poza terytorium Polski, uzyskanych za pomocą czynów zabronionych, samochodów stanowiących mienie znacznej wartości, w ten sposób, że w ramach przyjętego w grupie przestępczej podziału ról, nakłaniał innych ustalonych funkcjonariuszy Straży Granicznej, do pozorowania wykonywania obowiązków służbowych, przekazując im dane pojazdów, wobec których odstępowali oni od właściwych czynności kontrolnych, co umożliwiło ich wywóz za granicę, a także pośredniczył w przekazywaniu tymże funkcjonariuszom pieniędzy, jako zapłaty za przestępczą działalność, tj. przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 258 § 1 k.k. skazał go na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności (pkt V);

nadto uznał go za winnego tego, że: w okresie od 23 kwietnia 1999 r. do 20 listopada 1999 r. w T., jako funkcjonariusz N. Oddziału Straży Granicznej, działając wspólnie z A. A. w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w ramach przyjętego w grupie przestępczej podziału ról, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i korzyść taką w kwocie nie mniejszej niż 9.000 dolarów amerykańskich przyjmując, nie dopełnił ciążących na nim obowiązków w zakresie rozpoznawania i wykrywania przestępstw oraz ścigania ich sprawców w ten sposób, że nakłonił innego ustalonego funkcjonariusza Straży Granicznej, pełniącego służbę w Granicznym Punkcie Kontrolnym w T., do odstąpienia od czynności kontrolnych, w stosunku do uprzednio wskazanych przez niego, a uzyskanych za pomocą czynów zabronionych samochodów osobowych, pomagając do zbycia co najmniej 9 takich pojazdów, łącznej wartości nie mniejszej niż 450.000 zł, w tym:

- samochodu marki M. [X], oznaczonego nieoryginalnym nr rejestracyjnym

[X], wartości nie mniejszej niż 50.000 zł, nieustalonej własności, który dnia 23 kwietnia 1999 r. na Białoruś wyprowadził I. K.,

- samochodu marki M. [Y], oznaczonego nieoryginalnym nr rejestracyjnym [Y], wartości nie mniejszej niż 50.000 zł, nieustalonej własności, który dnia 3 czerwca 1999 r. na Białoruś wyprowadził W. Y.,

- samochodu marki M. [Z], oznaczonego nieoryginalnym nr rejestracyjnym [Z], wartości nie mniejszej niż 50.000 zł, nieustalonej własności, który dnia 20 lipca 1999 r. na Białoruś wyprowadził D. T.,

- samochodu marki M. [1], oznaczonego nieoryginalnym nr rejestracyjnym [1], o wartości nie mniejszej niż 50.000 zł, nieustalonej własności, który dnia 22 lipca 1999 r. na Białoruś wyprowadził N. T., tj. przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 228 § 1 k.k. w zb. z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 k.k. Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Dz. U. Nr 88, poz. 553 i za to na podstawie art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 33 § 2 k.k. w zw. z art. 65 k.k. Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Dz. U. Nr 88, poz. 553, skazał go na karę 3 lat pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 150 stawek dziennych po 50 zł; orzekł karę łączną 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności i zakaz wykonywania zawodu funkcjonariusza Straży Granicznej na okres 4 lat; (pkt VI);

P. M. uznał za winnego tego, że: w okresie od 1 lipca 1997 r. do 30 września 2000 r. w W., wspólnie z ustaloną osobą, kierował zorganizowaną grupą mającą na celu popełnianie przestępstw, w ten sposób, że organizował przemyt i zbył poza terytorium Polski, stanowiących mienie znacznej wartości samochodów w szczególności poprzez zamawianie i nabywanie aut od pozyskujących je za pomocą czynów zabronionych osób, wynajmowanie kierowców, współdziałanie ze skorumpowanymi funkcjonariuszami Straży Granicznej oraz przekazywanie pojazdów na terenie Białorusi stałym odbiorcom, tj. przestępstwa z art. 258 § 3 k.k. w zw. z art. 258 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 258 § 3 k.k. skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności (pkt VII);

nadto uznał go za winnego tego, że: w okresie od 27 maja 1999 r. do 21 listopada 1999 r. w W., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w ramach

przyjętego podziału ról, nabył co najmniej 22 stanowiące mienie znacznej wartości samochody wiedząc, że zostały uzyskane za pomocą czynów zabronionych, a następnie po uprzednim przerobieniu oznaczeń identyfikacyjnych przekazał je wraz z podrobionymi dokumentami ustalonym osobom, które jako kierowcy, posługując się wspomnianymi dokumentami, a także dzięki pomocy skorumpowanych funkcjonariuszy Straży Granicznej, wyprowadzały te pojazdy na teren Białorusi, pomagając w ich zbyciu w tym:

- dziesięciu samochodów marki A. [...] 2, oznaczonych fałszywymi numerami nadwozia [...] i rejestracyjnym [...], każdy o wartości nie mniejszej aniżeli 100.000 zł, nieustalonej własności, który w dniach 27 maja 1999 r., 4, 19, i 22 czerwca 1999 r., 8 i 27 września 1999 r., 6, 9 i 12 października 1999 r. oraz 13 listopada 1999 r. wyprowadził przez przejście graniczne w T. M. J., posługując się przy tym podrobionym dowodem rejestracyjnym wystawionym na blankiecie o nr i serii [...] i pełnomocnictwem fikcyjnego właściciela pojazdu D. Ł., wystawionym na blankiecie o nr i serii[...];

- jednego samochodu marki M. [...] 2, oznaczonego fałszywymi numerami nadwozia [...] i rejestracyjnym [...], nieustalonej własności, o wartości nie mniejszej aniżeli 150.000 zł, który dnia 31 maja 1999 r. wyprowadził przez przejście graniczne w T. M. J., posługując się przy tym podrobionym dowodem rejestracyjnym wystawionym na blankiecie o nr i serii [...] i pełnomocnictwem fikcyjnego właściciela D. K., wystawionym na blankiecie o nr i serii [...];

- jednego samochodu marki A. [...] 3, oznaczonego fałszywym numerem nadwozia [...] i rejestracyjnym [...], nieustalonej własności, o wartości nie mniejszej aniżeli 150.000 złotych, który dnia 17 marca 1999 r. wyprowadził przez przejście graniczne w T. M. J., posługując się przy tym podrobionym dowodem rejestracyjnym wystawionym na blankiecie o nr i serii [...] i pełnomocnictwem fikcyjnego właściciela A. P., wystawionym na blankiecie o nieustalonej serii i numerze;

- siedmiu samochodów marki M. [...] 3, oznaczonych fałszywymi numerami nadwozia [...] i rejestracyjnym [...], nieustalonej własności, każdy o wartości nie mniejszej aniżeli 100.000 zł, które w dniach 12 i 23 czerwca 1999 r., 6, 12 i 15 lipca 1999 r., a także w dniach 11 i 19 listopada 1999 r. wyprowadził przez przejście

graniczne w T. - G. A., posługując się przy tym podrobionym dowodem rejestracyjnym wystawionym na blankiecie o nr i serii [...] i pełnomocnictwem fikcyjnego właściciela „A. K.”, wystawionym na blankiecie o serii i numerze [...];

- jednego samochodu marki B. [...], oznaczonego fałszywym, nieustalonym numerem nadwozia i rejestracyjnym, nieustalonej własności, wartości nie mniejszej aniżeli 150.000 zł, który dnia 5 sierpnia 1999 r. wyprowadził przez przejście graniczne w T. - G. A., posługując się przy tym podrobionym dowodem rejestracyjnym i pełnomocnictwem, wystawionych na blankietach o nieustalanej serii i numerze;

- jednego samochodu marki M. [...] 4, oznaczonego fałszywymi numerami nadwozia [...] i rejestracyjnym [...], o wartości nie mniejszej aniżeli 200.000 zł, nieustalonej własności, który w dniu 13 listopada 1999 r. wyprowadził przez przejście graniczne w T. – G. A., posługując się przy tym podrobionym dowodem rejestracyjnym wystawionym na blankiecie o nr i serii [...] i pełnomocnictwem, fikcyjnego właściciela N. W., wystawionym na blankiecie o serii i numerze [...], natomiast w dniu 21 listopada 1999 r., realizując zamiar zbycia kolejnego samochodu marki M. [...] 4 oznaczonego wyżej wymienionymi fałszywymi numerami, stanowiącego własność V. H., przekazał G. A. i M. J., którzy zostali jednak zatrzymani w miejscowości Z., na skutek kontroli drogowej Policji, tj. przestępstwa z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zb. z art. 306 k.k. w zw. z art. 11 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 k.k. Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Dz. U. Nr 88, poz. 553 i za to na podstawie art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 33 § k.k. w zw. z art. 65 k.k. Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Dz. U. Nr 88, poz. 553 skazał go na karę 4 lat pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 250 stawek dziennych po 90 zł; orzekł karę łączną 5 lat pozbawienia wolności (pkt VIII).

Tymże wyrokiem zostali także skazani Z. W. (pkt I), T. S. (pkt IX), A. O. (pkt X) i M. J. (pkt XI i XII).

Apelacje od tego orzeczenia wnieśli: prokurator, obrońcy oskarżonych Z.W., C. Z., A. A., B. K., P. M. i A. O. oraz oskarżony P. M..

Prokurator Okręgowy w Lublinie zaskarżył powyższy wyrok w całości na korzyść oskarżonych Z. W., C. Z., A. A., B. K., T. S., A. O. oraz M. J. i zarzucił:

1) obrazę art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. - skazanie w/w oskarżonych za przestępstwo z art. 258 § 1 k.k. pomimo przedawnienia karalności,

2) obrazę art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 115 § 5 k.k. - w odniesieniu do czynów Z. W. w pkt I i C. Z. w pkt II wyroku,

3) obrazę art. 231 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. – w odniesieniu do Z. W. w pkt I wyroku,

4) obrazę art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. – nieprawidłową redakcję opisu czynu przypisanego C. Z. poprzez błędne wskazanie wartości mienia.

Obrońca **C. Z.** w apelacji zarzucił:

a) obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a mianowicie: art. 5 § 2 , 7, 410, 423 § 2 i 424 § 1 pkt 1 k.p.k. oraz art. 101 § 1 pkt 4 k.k. i art. 102 k.k. przez: jednostronną ocenę dowodów oraz z pominięciem szeregu okoliczności korzystnych dla oskarżonego, błędny opis czynu, nie znajdujący uzasadnienia w dokonanych ustaleniach, niezachowanie procedur wynikających z powyższych przepisów, małą wnikliwość w okoliczności związane z przypisanym czynem, powielenie stanowiska aktu oskarżenia bez krytycznej oceny przyjętej błędnej wersji oraz błędną ocenę prawną przedawnienia czynu z art. 231 § 1 k.k., bez analizy innych orzeczeń i poglądów, a także przyjętej oraz powielonej konstrukcji i opisu czynu,

b) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na jego treść, zwłaszcza: - błędne stwierdzenie, że oskarżony pomógł do zbycia co najmniej 9 samochodów, w tym dwóch in concreto w sytuacji, kiedy w ramach przyjętych ustaleń można co najwyżej twierdzić, iż pomógł jedynie co najmniej w 2 przypadkach, gdyż pozostała przyjęta liczba pojazdów nie znajduje oparcia w dowodach, nie ma bowiem żadnych bliższych informacji do weryfikacji; - błędne stwierdzenie, że oskarżony Z. pomógł do przemytu samochodu marki A. [...] w dniu 23.06.1999 r. oraz do próby przemytu samochodu M. [...] w dniu 20.12.1999 r.,

c) wymierzenie rażąco niewspółmiernie surowej kary pozbawienia wolności; wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego; wyeliminowanie z opisu czynu i kwalifikacji prawnej wszystkiego, co wiąże się z art. 231 § 1 k.k. z powodu przedawnienia karalności, a w przypadku nieuwzględnienia

powyższych wniosków - złagodzenie kary i warunkowe jej zawieszenie oraz obniżenie grzywny.

Obrońca **A. A. i B. K.** w apelacji zarzucił obrazę przepisów postępowania:

1) art. 4, 7, 366, 410 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i oparcie ustaleń faktycznych na fragmentach materiału dowodowego bez przeprowadzenia wnikliwej analizy wszystkich dowodów zgromadzonych w toku postępowania, nierozważenie całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie oraz fragmentaryczną i wybiórczą ocenę materiału dowodowego, bez wzajemnego powiązania poszczególnych dowodów, pominięcie korzystnych dla oskarżonych B. K. i A. A. okoliczności bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia;

2) art. 4, 7, 410 i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez poczynienie ustaleń faktycznych sprzecznych z treścią dowodów uznanych przez Sąd za wiarygodne, a to między innymi, że oskarżony B. K. wspólnie z oskarżonym A. A. mieli protegować do odprawy i zlecać odprawę samochodów oraz w czasie służby B. K. miał opuszczać stanowisko pracy;

3) art. 4, 7, 410 i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez nie poddanie wnikliwej analizie pomówień kierowanych przez współoskarżonego R. Z. i R. M. i nie dokonanie ich oceny zgodnie z dyrektywami k.p.k. bez zestawienia ich z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie oraz nienależyte uzasadnienie stanowiska w tym zakresie;

4) art. 7, 410 i art. 424 k.p.k. przez nieprzeprowadzenie wszechstronnej analizy i oceny dowodów z zeznań świadków: W. M., T. S., A. O., I. K. i A. O. oraz dowodów z dokumentów zgromadzonych w sprawie, w tym znajdujących się na kartach 7028, 5208, 6232, 6523-6792, 7281 i w konsekwencji dokonanie ustaleń faktycznych sprzecznych z treścią tych dowodów, uznanych jednocześnie przez Sąd za wiarygodne;

5) art. 7, 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. przez niepoczynienie podstawowych ustaleń w zakresie faktów objętych czynami przypisanymi oskarżonym, a dotyczących składu i przynależności do grupy przestępczej, ewentualnej roli B. K. i A. A. w funkcjonowaniu grupy, czasu zawarcia i treści porozumienia w/w oskarżonych;

6) art. 4 i 7 k.p.k. przez nieodniesienie się do wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie i to zarówno ze źródeł osobowych jak i dowodów z dokumentów;

7) art. 424 § 1 k.p.k. przez niewyjaśnienie podstawy faktycznej i prawnej odpowiedzialności oskarżonych B. K. i A. A.;

8) art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. poprzez niedokładne opisanie czynu przypisanego oskarżonym B. K. i A. A. bez wskazania zamiaru i postaci winy, a także niewskazanie kogo to mieli oni nakłaniać do odstąpienia od czynności kontrolnych oraz niewskazanie jakich to jeszcze pięciu samochodów nieopisanych w opisie czynu zarzucanego oskarżonym B. K. i A. A. miało rzekomo dotyczyć ich przestępcze zachowanie;

9) art. 170 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k. przez oddalenie wniosku dowodowego oskarżonego B. K. znajdującego się na k. 11370, podczas gdy okoliczności, na jakie został on zgłoszony mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy w kontekście stawianych oskarżonym B. K. i A. A. zarzutów i dowód ten jest przydatny do ich stwierdzenia;

wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonych A. A. i B. K., ewentualnie – uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Obrońca **P. M.** w apelacji zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania - art. 167 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. - polegającą na zaniechaniu inicjatywy dowodowej w zakresie wyjaśnienia istotnych dla sprawy okoliczności nie przesłuchaniu osoby P. S., pomimo tego, że według poczynionych przez Sąd ustaleń osoba ta miała wspólnie z oskarżonym P. M. kierować grupą przestępczą zajmującą się m.in. przemytem luksusowych samochodów, a co za tym idzie, może dysponować wiedzą co do istotnych dla przedmiotowego postępowania okoliczności, w szczególności co do ewentualnego sprawstwa P. M.,

II. obrazę przepisów postępowania - art. 167 k.p.k., art. 193 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. - polegającą na zaniechaniu inicjatywy dowodowej w zakresie wyjaśnienia istotnych dla sprawy okoliczności i nieprzeprowadzeniu z urzędu dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny ruchomości na okoliczność ustalenia wartości aut, które

w ramach grupy przestępczej rzekomo kierowanej przez P. M., miały zostać przerzucone z Polski za wschodnią granicę, oraz zaniechaniu ustalenia okoliczności istotnych przy wycenie tych aut,

III. obrazę przepisów postępowania - art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. polegającą na:

1) dowolnym, nieodzwierciedlającym zasad wiedzy i doświadczenia życiowego obdarzeniu walorem wiarygodności wyjaśnień osób, które w przedmiotowym postępowaniu miały status oskarżonych, tj. R. Z., M. J., T. S., A. O. w zakresie jakim wskazywali oni na okoliczności związane z funkcjonowaniem grupie przestępczej mającej zajmować się przemytem luksusowych aut, a w szczególności co do roli oskarżonego P. M. w tym procederze, pomimo że ich procesowe oświadczenia w toku prowadzonego postępowania karnego były wielokrotnie modyfikowane, co może rodzić uzasadnione wątpliwości co do ich wiarygodności,

2) dowolnym, nieodzwierciedlającym zasad wiedzy i doświadczenia życiowego ustaleniu wartości aut, które miały zostać rzekomo przemycone przez grupę przestępczą kierowaną przez P. M. i oparciu się w tym zakresie jedynie na cennikach Straży Granicznej, pomimo że w toku postępowania karnego nie zostały ustalone tak istotne dla prawidłowej wyceny aut okoliczności, jak w szczególności wiek aut, ich stan techniczny i wersja,

3) dowolnym, nieodzwierciedlającym zasad wiedzy i doświadczenia życiowego ustaleniu, że wszystkie wymienione w czynach przypisanych oskarżonemu P. M. samochody, które oskarżony, rzekomo kierując grupą przestępczą miał nabyć, a następnie przekazać innym osobom, pochodziły z czynów zabronionych;

wnosząc o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonego P. M. od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Natomiast oskarżony P. M. we własnej apelacji zarzucił: brak przesłuchania P.S.; osądzenie za przedawnione przestępstwo z art. 258 k.k.; błędy w ustaleniach faktycznych polegające na uznaniu, że pojazdy wymienione w akcie oskarżenia, których przemyt zarzuca się oskarżonemu były kradzione; nierozpatrzenie wniosku

o sprawdzenie legalności przedmiotowych samochodów tj. sprawdzenia numerów VIN u producenta i bazie pojazdów utraconych; nieustalenie ilości i wartości poszczególnych samochodów, nieścisłości dotyczących ilości samochodów - inna ilość zawarta w zarzutach prokuratorskich, a inna w akcie oskarżenia; protokołów z zeznań zawierających urwane zdania, co czyni je niezrozumiałymi, co do zawartości treści dowodowych; czasu trwania przerw i odroczeń często sięgających kilku miesięcy; wątpliwość co do właściwości Sądu Rejonowego do rozpoznania niniejszej sprawy; oparcia wyroku jedynie na dowodach obciążających oskarżonego tj. na pomówieniach osoby niewiarygodnej, unikającej stawiania się na rozprawy, notorycznie chorej, leczącej się psychiatrycznie, T. S. i uznaniu ich jako stan faktyczny; brak uzupełnienia zeznań, mimo składanych wniosków ustnych, przez współoskarżonego T. S. w ostatniej fazie procesu z powodu jego pobytu w szpitalu psychiatrycznym; uchybień Sądu Rejonowego dotyczących nieprzyznania T. S. obrońcy z urzędu, co w konsekwencji spowodowało brak kontaktu i wyeliminowanie T. S. z procesu; niezgodności i niekonsekwencje w uzasadnieniu; bezpodstawne twierdzenie, że oskarżony przekazywał auta kurierom, co stwierdzono w uzasadnieniu na str. 42 i bezpodstawne stwierdzenie współpracy oskarżonego z grupami złodziei samochodów; nierzetelne opinie biegłych z zakresu badań pojazdów i dokumentów pojazdów; bezpodstawne nadużywanie sformułowań typu „fałszywe oznaczenia numerów nadwozia” itp. sugerujące zasadność oskarżenia.

Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z dnia 1 kwietnia 2014 r., wydanym w sprawie XI Ka 727/12, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1) uchylił rozstrzygnięcia o wymierzonych A. A., B. K. i M. J. karach łącznych;

2) w stosunku do Z. W. z kwalifikacji prawnej wyeliminował art. 294 § 1 k.k., a za podstawę wymiaru kary przyjął art. 231 § 2 k.k.;

3) odnośnie **C. Z.** w ten sposób, że:

a) uznał oskarżonego za winnego tego, że w okresie od 23 września 1999 r. do 20 grudnia 1999 r. w T. woj. [...], działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami i w ramach uzgodnionego podziału ról, w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i korzyść taką przyjmując nie mniejszą niż 200 dolarów amerykańskich, stanowiącą

równowartość 844,76 zł, jako funkcjonariusz N. Oddziału Straży Granicznej nie dopełnił ciążących na nim obowiązków w zakresie rozpoznawania i wykrywania przestępstw oraz ścigania ich sprawców w ten sposób, że wskazał ustalonemu funkcjonariuszowi Straży Granicznej pełniącemu służbę na Granicznym Punkcie Kontrolnym w T. dwa samochody osobowe należące do kategorii luksusowych w celu zaniechania wymaganej kontroli autentyczności ich oznaczeń oraz dokumentów, w tym:

- samochód osobowy marki A. [...] oznaczony nieoryginalnym numerem rejestracyjnym [...] nieustalonej własności, którym w dniu 23 września 1999 r. A. S. przekroczył granicę Polski w kierunku na Białoruś;

- w zamiarze udzielenia pomocy do jego ukrycia, pochodzący z kradzieży z włamaniem na szkodę S. S. samochód osobowy marki M. [...] o wartości ok. 89.000 zł, oznaczony nieoryginalnym nr rejestracyjnym [...], który podczas przekraczania nim w dniu 20 grudnia 1999 r. przez A. S. granicy Polski w kierunku wyjazdowym na Białoruś został zatrzymany wobec stwierdzenia, że figuruje w ewidencji pojazdów utraconych, tj. przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 228 § 1 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. i za to, na podstawie art. 228 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k., skazał go na karę roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności i grzywnę 150 stawek dziennych po 50 zł,

- b) okres zakazu orzeczonego na podstawie art. 41 § 1 k.k. obniżył do 3 lat;

- c) wymierzył oskarżonemu 1.800 zł opłaty za obie instancje;

- 4) co do **A. A. i B. K.** w ten sposób, że:

- a) uznał oskarżonych za winnych tego, że w okresie od czerwca 1999 r., daty bliżej nieustalonej do 20 listopada 1999 r. w T. woj, [...], działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w ramach uzgodnionego uprzednio podziału ról, w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, jako funkcjonariusze N. Oddziału Straży Granicznej, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i przyjmując taką korzyść nie mniejszą niż po 8.000 dolarów amerykańskich, stanowiącą równowartość 33.830,40 zł., nie dopełnili ciążących na nich obowiązków w zakresie rozpoznawania i wykrywania przestępstw oraz ścigania ich sprawców w ten sposób, że wskazali ustalonemu funkcjonariuszowi Straży Granicznej pełniącemu służbę w Granicznym Punkcie Kontrolnym w T. co

najmniej 8 samochodów osobowych należących do kategorii pojazdów luksusowych w celu zaniechania wymaganej kontroli autentyczności ich oznaczeń i dokumentów oraz umożliwienia wyjazdu na Białoruś tj. przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 228 § 1 k.k. w zb. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. i za ten czyn, na podstawie art. 11 § 3 k.k. i art. 228 § 1 k.k. skazał A. A. na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaś B. K. na karę 2 lat pozbawienia wolności; wymierzył kary grzywny 200 stawek dziennych A. A., zaś 150 stawek dziennych B. K., ustalając wysokość stawki na 50 zł;

b) ustalił, że środek karny orzeczony wobec A. A. na podstawie art. 45 § 1 k.k. stanowi równowartość 8.000 dolarów amerykańskich tj. 33.830,40 zł;

c) przyjął, że opłata wymierzona A. A. dotyczy obu instancji, zasądził od B. K. na rzecz Skarbu Państwa za obie instancje 1800 zł opłaty;

5) odnośnie **P. M.** w ten sposób, że:

a) ustalił, że podstawą skazania i wymiaru kary za przestępstwo z pkt VII jest przepis art. 258 § 3 k.k. w brzmieniu nadanym tekstem pierwotnym ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. kodeks karny (Dz.U. Nr 88 za 1997r., poz. 553);

b) w zakresie czynu z pkt VIII:

- przyjął, że samochody marki A. [...] 2 były oznaczone fałszywymi numerami nadwozia [...], wartość każdego z nich wynosiła 51.925 zł;

- wartość samochodu marki M. [...] 2 przyjął na 100.950 zł i ustalił, że blankiet podrobionego dowodu rejestracyjnego na ten samochód miał numer [...];

- za datę wyprowadzenia samochodu A. [...] 3 przyjął 17 czerwca 1999 r., jego wartość ustalił na 106.750 zł, zaś dane fikcyjnego właściciela jako A. P.;

- za datę wyprowadzenia przez G. A. samochodu marki M. [...] 3 w miejsce 11 listopada 1999 r. przyjął 11 września 1999 r.;

- wartość samochodu marki B. [...] ustalił na 114.100 zł;

- wartość samochodu marki M. [...] 4 wyprowadzonego 13 listopada 1999 r. ustalił na kwotę 139.300 zł, zaś wartość samochodu marki M. [...] 4 stanowiącego własność V. H. na kwotę 152.220 zł;

Jednocześnie na podstawie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. uchylił wyrok w części dotyczącej czynów A. A. opisanego w pkt III aktu oskarżenia, B. K. w pkt V aktu oskarżenia i M. J. w zakresie czynu przypisanego mu w pkt XI oraz w stosunku do

T. S. i A. O., na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. postępowanie w tej części umorzył i wydatkami obciążył Skarb Państwa; w pozostałym zaś zakresie wyrok utrzymał w mocy, obciążając oskarżonych kosztami sądowymi.

Od powyższego orzeczenia kasacje wnieśli obrońcy skazanych.

Obrońca **C. Z.** zarzucił Sądowi odwoławczemu rażące naruszenie prawa materialnego i procesowego, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to przez :

1) błędne zastosowanie w kwalifikacji prawnej art. 231 § 1 k.k., który podlega wyeliminowaniu z powodu przedawnienia karalności (art. 101 § 1 pkt 4 k.k.),

2) wyrażenie błędnego poglądu, że zastosowanie w kwalifikacji prawnej art. 231 § 2 k.k. może mieć charakter domyślny bez powoływania go w tej kwalifikacji (s.79), choć art. 231 § 4 k.k. wyklucza jego zastosowanie w konkretnym przypadku,

3) wyrażenie błędnego poglądu, że nieobjęcie oskarżeniem współsprawcy A.S. przemytu samochodu A. [...] w dniu 23.09.1999 r. (s.77) jest bez znaczenia w sytuacji, kiedy fakt ten dowodzi naruszenia przez prokuratora zasady legalizmu, co z kolei doprowadziło do tego, że wymierzona osk. Z. kara pozbawienia wolności i grzywny jest rażąco niewspółmiernie surowa, gdyż nie uwzględniono okoliczności odciążających.

W oparciu o te zarzuty autor kasacji wniósł o uchylenie wyroku Sądowi Okręgowemu i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na powyższą kasację prokurator wniósł o jej oddalenie, wskazując, że jest oczywiście bezzasadna.

Obrońca skazanego **A. A.** zarzucił w kasacji:

1) rażącą obrazę przepisów postępowania karnego, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. przez niewystarczające przeanalizowanie dokonanej przez Sąd I instancji oceny wyjaśnień oskarżonego R. Z. złożonych przez niego w postępowaniu przygotowawczym, w których opisał okoliczności dotyczące udziału A. A. w zleceniu odpraw samochodów, jego roli koordynującego działania „grupy”, współpracy oskarżonego z B. K. i nienależyte odniesienie się w uzasadnieniu do podniesionych w apelacji zarzutów, w sytuacji, gdy wyjaśnienia R. Z. są dowodem o

charakterze priorytetowym, stanowiącym podstawę ustaleń faktycznych przy wyrokowaniu;

2) rażącą obrazę przepisów postępowania karnego, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., przez niedostateczne rozważenie zarzutu podniesionego przez obrońcę w apelacji i niepoddanie skrupulatnej analizie sprzeczności pomiędzy wyjaśnieniami R. Z. a zeznaniami R. M., w sytuacji gdy wnikliwa i uważna analiza tych dowodów prowadzi do wniosku, iż ich treść wzajemnie się wyklucza;

3) rażące naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 201 k.p.k. w zw. z art. 452 § 3 k.p.k., przez uznanie w całości za wiarygodną opinię biegłego z zakresu wyceny pojazdów mechanicznych, i oparcie na jej podstawie elementów zaskarżonego orzeczenia, w sytuacji gdy jest ona niepełna, oparta na dowolnych założeniach, nadto nie zawarto w treści uzasadnienia wyroku sądu rozważań co do dowodu przeprowadzonego w postępowaniu odwoławczym.

Stawiając powyższe zarzuty, autor kasacji wniósł o uchylenie w całości wyroku sądu odwoławczego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na powyższą skargę prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Obrońca **B. K.** zarzucił w kasacji:

1) rażącą obrazę przepisów postępowania karnego, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., przez niewystarczające, niewnikliwe przeanalizowanie dokonanej przez Sąd I Instancji oceny wyjaśnień oskarżonego R. Z. złożonych przez niego w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed Sądem, w których opisał okoliczności dotyczące udziału B. K. w przestępstwach, w tym czasu faktycznego rozpoczęcia nielegalnej działalności, liczby odprawianych aut, ujawnianych organom ścigania informacji dotyczących pozostałych współsprawców, w sytuacji, gdy to na nich opiera się ustalony w niniejszej sprawie stan faktyczny;

2) rażącą obrazę przepisów postępowania karnego, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., przez niedostateczne rozważenie zarzutu podniesionego przez obrońcę w apelacji i

niepoddanie skrupulatnej analizie sprzeczności pomiędzy wyjaśnieniami R. Z. a zeznaniami R. M., w sytuacji, gdy wnikliwa i uważna analiza tych dowodów prowadzi do wniosku, iż ich treść wzajemnie się wyklucza;

3) rażące naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 457 § 3 k.p.k. w zw. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. poprzez zaniechanie sporządzenia należytego uzasadnienia wyroku odpowiadającego wymogom uzasadnienia wyroku przez Sąd I instancji w wypadku, gdy Sąd odwoławczy wydał wyrok reformatoryjny, odmiennie ustalając stan faktyczny i oceniając dowody w sposób przeciwny od Sądu I instancji, bez wskazania w części motywacyjnej orzeczenia jakie rozumowanie Sądu *meriti* było wadliwe, nie uwzględniało jednoznacznej wymowy innych dowodów, bądź też było nielogiczne i sprzeczne z życiowym doświadczeniem w sposób oczywisty;

4) rażące naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 4 k.p.k. w zw. z art. 452 § 2 k.p.k. poprzez niezasadne zaniechanie uzupełnienia materiału dowodowego sprawy przez odstępianie od przeprowadzenia dowodu z przesłuchania świadka R. G., a także uzyskania informacji z N. Oddziału Straży Granicznej w C. czy kierowcy i pojazdy wymienione w akcie oskarżenia w zakresie czynów zarzuconych B. K. ewidencjonowane były w systemie teleinformatycznym w T. służącym do sprawdzania pojazdów luksusowych w datach wcześniejszych niż zawarte w akcie oskarżenia, jeżeli tak, to przesłuchanie kierowców tych pojazdów, co w efekcie doprowadziło do niezbadania wszelkich okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego pomimo istnienia po temu możliwości i zauważonej zasadności przeprowadzenia takiego dowodu;

5) rażące naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 201 k.p.k. w zw. z art. 452 § 3 k.p.k., przez uznanie w całości za wiarygodną opinię biegłego z zakresu wyceny pojazdów mechanicznych i oparcie na jej podstawie zaskarżonego orzeczenia, w sytuacji, gdy jest ona niepełna, oparta na dowolnych założeniach, nadto nie zawarto w treści uzasadnienia wyroku Sądu rozważań co do dowodu przeprowadzonego w postępowaniu odwoławczym.

W oparciu o te zarzuty kasacja wnosiła o uchylenie w całości wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na powyższą skargę prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Adw. J. S. w kasacji wniesionej na rzecz skazanego **P. M.** zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na jego treść, a mianowicie:

1) art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. polegające na sporządzeniu uzasadnienia w sposób wadliwy, nieodpowiadający wymaganiom stawianym orzeczeniu o charakterze reformatoryjnym, niezawierającego wyjaśnienia jakie fakty uznał za udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, co nie pozwala na jakiegokolwiek zweryfikowanie zaskarżonego wyroku w jego punkcie I 5/b co do prawidłowości dokonanych zmian w ustaleniach faktycznych,

2) art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. polegające na nierozpoznaniu sprawy w granicach apelacji i zupełne nierozważenie zawartego w apelacji skazanego zarzutu oparcia się przez Sąd I instancji na niekompletnych protokołach przesłuchań, co w ocenie skazanego skutkowało ograniczeniem przysługującego mu prawa do obrony, a co powoduje, iż Sąd odwoławczy nie pochylił się nad zarzutem niezapewnienia skazanemu tegoż prawa w pełnym zakresie, które wskutek wadliwości materiału dowodowego zostało poważnie ograniczone, a tym samym uniemożliwia w tym zakresie kontrolę instancyjną zaskarżonego wyroku pozostawiając nieujawnioną sferę motywacyjną Sądu odwoławczego,

3) art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § k.p.k. polegające na nierozpoznaniu sprawy w granicach apelacji i nierozważeniu zawartego w apelacji skazanego zarzutu oparcia się na nierzetelnych opiniach biegłych z zakresu badań pojazdów i badań dokumentów, co skutkowało nieprzeanalizowaniem i nieustosunkowaniem się do prawidłowości dokonanej oceny tychże dowodów i niedokonaniem kontroli prawidłowości procedowania Sądu I instancji w zakresie oceny tychże dowodów i ustaleń faktycznych odnoszących się do dokumentów i oznaczeń pojazdów, których autentyczność była przedmiotem opinii biegłych, co uniemożliwia dokonanie kontroli instancyjnej wyroku Sądu II instancji co do prawidłowości uznania za niezasadny podniesionego zarzutu,

4) art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. polegające na nierozpoznaniu sprawy w granicach apelacji, jeśli chodzi o kontrolę prawidłowości procedowania Sądu I instancji i nierozważenie, a jedynie odniesienie się do zawartego w apelacji skazanego zarzutu pozbawienia go możliwości weryfikowania wyjaśnień T. S. poprzez zadawanie mu pytań, skutkującą zaaprobowaniem przez Sąd II instancji ewidentnego i zasadniczego pozbawienia skazanego prawa do obrony jako, że wyjaśnienia tegoż, stanowiły zasadniczą podstawę ustaleń sądów obydwu instancji w zakresie kierowania przez skazanego zorganizowaną grupą przestępczą oraz pochodzenia pojazdów, których umyślne paserstwo mu przypisano,

5) art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., art. 458 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k., art. 167 k.p.k. i art. 7 k.p.k. polegające na nierozpoznaniu sprawy w granicach apelacji, jeśli chodzi o kontrolę prawidłowości procedowania Sądu I instancji, z zaniechaniem własnej inicjatywy dowodowej i oddaleniu wniosku o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego rzeczoznawcy samochodowego na skutek dokonanego z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów przyjęcia, że samochody, których paserstwo przypisano skazanemu były w najuboższych wersjach, z jednoczesnym powołaniem się na ekonomiczny aspekt „przestępczego procederu”, który miał z kolei wykluczyć możliwość, aby pojazdy były w jakikolwiek sposób niesprawne, skoro zostały zaliczone do pojazdów luksusowych, bez jednoczesnego wyjaśnienia, jakie kryteria kwalifikowały dany pojazd do tejże kategorii pojazdów i dlaczego ten owy aspekt ekonomiczny pozwalał na przyjęcie, że były to samochody w wersjach najuboższych.

W konkluzji autor kasacji wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Wreszcie adw. P. K., jako autor drugiej kasacji wniesionej na rzecz skazanego P. M. zarzucił:

1) naruszenie art. 433 § 2 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nieustosunkowanie się przez Sąd odwoławczy do zarzutu apelacji skazanego P. M. dotyczącego przedawnienia ścigania skazanego za przestępstwo z art. 258 k.k., co w konsekwencji naruszyło prawo skazanego do rzetelnego procesu;

2) naruszenie art. 433 § 2 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art.6 k.p.k., poprzez naruszenie prawa do obrony skazanego P. M., wyrażające się w poprzestaniu przez Sąd odwoławczy na akceptacji domniemań faktycznych, poczynionych przez Sąd meriti bez dokonania ich weryfikacji w zakresie ustalonego w sprawie materiału dowodowego, w obrębie wartości, ilości i legalności pochodzenia pojazdów, znajdujących się w zarzutach postawionych skazanemu, a w konsekwencji uznanie za wystarczająco udowodnione okoliczności wskazywanych przez sąd I instancji, a nie znajdujących pokrycia w okolicznościach faktycznych sprawy, w szczególności w zakresie nie rozpatrzenia przez Sąd odwoławczy zarzutu skazanego - nierozpatrzenia wniosku o sprawdzenie legalności samochodów w zakresie sprawdzenia ich numerów VIN u producenta i w bazie pojazdów utraconych;

3) naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., poprzez nienależyte ustosunkowanie się przez Sąd odwoławczy do zarzutu stawianego w apelacji przez skazanego P. M., a dotyczącego nieprzesłuchania T. S. w końcowej fazie procesu, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego w sprawie, celem umożliwienia zadawania pytań przez skazanego i jego obrońcę, co w konsekwencji naruszyło prawo do obrony skazanego, poprzez uniemożliwienie mu skutecznego dochodzenia swoich racji i konfrontacji złożonych wyjaśnień z relacjami przedkładanymi przez S..

Stawiając powyższe zarzuty autor skargi wniósł o uchylenie w całości wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie oraz wyroku Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na obie kasacje wniesione przez obrońców skazanego P. M. prokurator wniósł o ich oddalenie, wskazując, że są oczywiście bezzasadne.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacje wniesione na rzecz skazanych okazały się niezasadne, z tym, że zarzuty sformułowane przez obrońców A. A., B. K. i P. M. - charakteryzowały się oczywistą bezzasadnością w rozumieniu art. 535 § 3 k.p.k. Wydane orzeczenie *implicite* zawiera także stwierdzenie, że Sąd Najwyższy, rozpoznając kasacje w granicach skarg i podniesionych zarzutów, nie dostrzegł wystąpienia okoliczności

określonych w art. 435, art. 439 i art. 455 k.p.k., które nakazywałyby mu rozpatrzenie ich w zakresie szerszym (*arg. ex art. 536 k.p.k.*).

Przedstawiona wyżej ocena pozwalała na ograniczenie tej części pisemnych motywów rozstrzygnięcia do przedstawienia jedynie najważniejszych racji. Aczkolwiek ustawa karnoprocesowa reguluje *explicite* powyższą kwestię wskazując, że takie postąpienie nie wymaga pisemnego uzasadnienia, to przecież generalnie nie wyklucza możliwości zaprezentowania, choćby z uwagi na charakter sprawy, *ratio decidendi* orzeczenia (*arg. a maiori ad minus ex 535 § 3 k.p.k.*). Sąd Najwyższy mógł zatem i w tej części sporządzić pisemne motywy swego orzeczenia, wyjaśniając w skomprimowanej formie, z jakich powodów uznał kasacje obrońców skazanych A. A., B. K. i P. M. za oczywiście bezzasadne. *Nota bene* za taką konstatacją przemawia też konsekwentna, dotychczasowa linia judykacyjna Sądu Najwyższego, aprobowana stanowiskiem doktryny (*vide postanowienia SN z: 13 I 2004 r., II KK 269/09, Lex nr 83753; 27 II 2007 r., II KK 310/06, OSNKW 2007/4/35; 24 X 2007 r., II KK 132/07, Lex nr 346237; 3 XII 2012 r., III KK 47/12, Lex nr 1232325; 27 II 2013 r., II KK 98/12, Biul. PK 2013/4/5-6 oraz szerokie uwagi w tym względzie S. Zabłockiego, [w:] J. Bratoszewski i in., Kodeks postępowania karnego, T. II, Komentarz, Warszawa 1998 r., s. 621*).

I tak całkowicie chybione były skargi kasacyjne wywiedzione na rzecz skazanych **A. A. i B. K.** Przede wszystkim trzeba przypomnieć, że *ratio legis* przepisów rozdziału 55 k.p.k., normujących podstawy kasacji, rysuje się jasno i jednoznacznie. Mianowicie wyjątkowego charakteru kontroli kasacyjnej prawomocnych orzeczeń, a zatem konstrukcji zakotwiczonej - z założenia ustawodawcy - w sferze nadzwyczajnych środków odwoławczych, nie można utożsamiać, co *de facto* czyni autor kasacji, z kolejną „trzecią instancją”, powielającą niejako sferę zwykłej, o wiele przecież szerszej, kontroli apelacyjnej. Jednocześnie wobec tożsamości zarzutów podniesionych już uprzednio w skardze odwoławczej obrońcy A. A. i B. K., możliwe jest łączne odniesienie się do obu przedmiotowych skarg.

Prima facie podniesione zostały zarzuty rażącej obrazu przez Sąd *ad quem* reguł postępowania, normujących zasady rzetelnej kontroli odwoławczej (ekscepcje naruszenia art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k.), choć bez dostrzeżenia przez ich

autora różnicy między dyspozycjami reguł interpretowanych z tych przepisów. Mając jednak na względzie treść petitum omawianych kasacji, a także ich warstwę argumentacyjną (*arg. ex art. 118 k.p.k.*) należy skonstatować, że w rzeczywistości zmierzają one do poddania ponownej analizie poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. Za przyjęciem tego stanowiska przemawia to, że przedmiotowe skargi *de facto* powielają zarzuty stawiane orzeczeniu Sądu *a quo* w apelacji, będąc *stricte* polemiką z poczynionymi przezeń ustaleniami faktycznymi, wszelako przy zastosowaniu zabiegów stylistycznych, polegających na odwołaniu się do niewnikliwej analizy materiału dowodowego przez Sąd Okręgowy w Lublinie.

Trzeba zatem znów powtórzyć, że wskazane w art. 523 § 1 k.p.k. podstawy kasacyjne mają charakter w pełni autonomiczny, zaś procedowanie kasacyjne dopuszcza kontrolę orzeczenia sądu *ad quem* li tylko w kontekście rażącego naruszenia przepisów prawa, z wyłączeniem badania ustaleń faktycznych. Stąd też w orzecznictwie Sądu Najwyższego od lat dominuje jednolite stanowisko, iż orzekając w trybie kasacji Sąd ten nie jest władny dokonywać ponownej oceny dowodów i na podstawie własnej ich analizy, kontrolować poprawności dokonanych w sprawie ustaleń. Natomiast może i powinien zweryfikować, czy dokonując ustaleń faktycznych orzekające w obu instancjach sądy nie dopuściły się rażącego naruszenia reguł procedowania, co mogłoby mieć wpływ na ustalenia faktyczne, zaś w konsekwencji - na treść wyroku. Słowem, kontroli podlegają nie same ustalenia faktyczne, ale sposób ich dokonania (*vide wyrok SN z 6 IX 1996 r., II KKN 63/96, OSNKW 1997/1-2/11*).

In concreto zarzuty podniesione w obu skargach jako pierwsze, tj. niewystarczające i mało wnikliwe przeanalizowanie oceny wyjaśnień oskarżających R. Z., tudzież niedostateczne rozważenie apelacji, z uwagi na niepoddanie analizie sprzeczności pomiędzy wyjaśnieniami R. Z. a zeznaniami R. M., w istocie stanowią zmodyfikowane na potrzeby postępowania kasacyjnego zarzuty postawione w punktach 1-3 apelacji obrońcy A. A. i B. K. (*vide k. 12182*). Oczywiście nie ulega wątpliwości, że autor przedmiotowych kasacji ma prawo kwestionowania tak zakresu kontroli odwoławczej, jak i polemiki z argumentacją Sądu Okręgowego w Lublinie, wszelako zobligowany był wykazać, że kontrola ta była niepełna, zaś postępowanie odwoławcze przeprowadzono wadliwie, względnie przedstawione w

uzasadnieniu Sądu *ad quem* argumenty dotknięte były wadami błędnego wnioskowania lub nieprawidłowej wykładni prawa. Temu jednak zadaniu autor przedmiotowych kasacji ewidentnie nie sprostał. Wbrew twierdzeniom skarżącego wszystkie podniesione przez niego kwestie, związane z oceną materiału dowodowego, były już uprzednio przedmiotem rozważań Sądu *a quo* (*vide* uzasadnienie SR str. 53-55), zaś ocena ta zyskała aprobatę instancji odwoławczej (z przyczyn wyłuszczonych na str. 64-75 uzasadnienia SO). Tymczasem autor omawianych kasacji nie tylko tenże fakt zignorował, ograniczając się do ponowienia w istotnym zakresie tej samej argumentacji, ale nadto czyniąc to pominął inne okoliczności, dowodzące braku w działaniu sądów obydwu instancji znamion pozwalających skutecznie zakwestionować sposób dokonania ustaleń faktycznych. Przede wszystkim skarżący, nie zauważył trafnej konstatacji Sądu *ad quem*, że dowodem wspierającym wyjaśnienia R. Z., były właśnie zeznania R. M.. Z kolei mając na uwadze bardzo szeroki i wielowątkowy zakres informacji przekazywanych w/w świadkowi przez R. Z. oraz wielość osób i zdarzeń, jakich one dotyczyły, to oczywistym jest, że w pewnych marginalnych szczegółach relacje te, mogły różnić się od wyjaśnień złożonych w sprawie przez R. Z., wszelako różnice te, nie dotyczyły okoliczności istotnych dla sprawy (*vide* str. 69 *in fine* oraz str.70 uzasadnienia SO). Skarżący pomija również, że wyjaśnienia R. Z., który wyłamał się z hermetycznego kręgu funkcjonariuszy Straży Granicznej, przełamując ich solidarność, oraz korespondujące z nimi zeznania R. M., zostały pozytywnie zweryfikowane innymi dowodami, choćby wyjaśnieniami M. J., zgromadzoną w sprawie dokumentacją, zaś w równoległych postępowaniach doprowadziły do prawomocnego skazania innych oskarżonych osób, m.in. A. T., A. B., W. H. i innych. Z kolei zakres i szczegółowość wypowiedzi Sądu *ad quem*, są naturalnie adekwatne do wartości motywów Sądu *a quo*, dokonanych korekt orzeczenia oraz merytorycznej jakości skargi apelacyjnej, wywiedzionej uprzednio przez tego samego obrońcę, na rzecz A. A. i B. K.. Z uwagi na powyższe względy, zarzut obrazy art. 433 § 1 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. jest zatem całkowicie chybiony, skoro Sąd Okręgowy w Lublinie w sposób obszerny i wyczerpujący odniósł się w pisemnych motywach swego orzeczenia do wszystkich argumentów apelacji tegoż obrońcy i należycie uzasadnił, czym się kierował wydając wyrok.

Oczywiście bezzasadny jest także kolejny wspólny zarzut przedmiotowych kasacji, artykułujący rażącą obrazę przepisów postępowania - art. 201 k.p.k. w zw. z art. 452 § 3 k.p.k. w związku z zaakceptowaniem przez Sąd *ad quem* niepełnej (w przekonaniu skarżącego) opinii biegłego z zakresu wyceny pojazdów mechanicznych. Wypada w tym miejscu przypomnieć, że w razie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, zagadnienie zasięgania kolejnych opinii normuje w całości art. 201 k.p.k. i nie powinno się tu stosować art. 170 § 2 k.p.k., gdyż prowadziłoby to do sytuacji, że strona niezadowolona z opinii biegłego mogłaby raz po raz żądać kolejnych biegłych, aż któryś z nich złożyłby opinię wykazującą to, co strona zamierza udowodnić (*vide wyrok SN z 13 VI 1996 r., OSNKW 1996/9-10/56; glosa Z. Zgryzek OSN 1997, z. 9, s. 421*). Co więcej, w realiach przedmiotowej sprawy obrońca A. A. i B. K. nawet nie domagał się w trakcie rozprawy odwoławczej wezwania biegłego, względnie też przeprowadzenia dowodu z opinii innego rzeczoznawcy. Niemniej jednak w związku z rzeczywistą próbą podważenia ustaleń faktycznych w zakresie wartości wycenianych pojazdów, podnoszoną przez pryzmat obrazu art. 201 k.p.k., należało dla celów postępowania kasacyjnego *in extenso* odwołać się do treści samej opinii dr. inż. J. P.: (...) *Dostarczony materiał dowodowy nie zawiera żadnych informacji precyzujących charakterystykę techniczną wymienionych pojazdów oraz ich stan techniczny oraz wersje wyposażenia, poza wskazaniem, że były to pojazdy trzyletnie. Określając wartość rynkową pojazdów posłużono się skatalogowanym zbiorem ogólnopolskich notowań wartości rynkowych samochodów osobowych „Pojazdy samochodowe - Wartości Rynkowe”, opracowanym przez firmę I. i zatwierdzonym przez Stowarzyszenie Rzeczoznawców Techniki Samochodowej i Ruchu Drogowego. Publikacje te zawierają wykaz wartości rynkowych pojazdów używanych, oferowanych do sprzedaży na rynku polskim. Z uwagi na brak szczegółowych danych technicznych ocenianych pojazdów, podczas analizy uwzględniano najniższe oferowane wartości, często dotyczące pojazdów o najmniejszych pojemnościowo silnikach, najniższych mocach i podstawowych wersjach modelowych.* Racjonalnie zatem, Sąd *ad quem*, z uwagi na wyjaśnienie przez biegłego wszystkich kwestii przedstawionych w postanowieniu o jego powołaniu, a nadto brak sprzeczności we wnioskach opinii, ocenił przedmiotową ekspertyzę

opatrząc ją przymiotami jasnej i zupełnej. Z tego też powodu nie zachodziła potrzeba powołania innego biegłego. Zrozumiałe, zważywszy na autora kasacji, są jego wątpliwości, werbalizowane *in concreto* w zakresie szacunkowej wartości wycenianych pojazdów. Rzecz jednak w tym, że owych wątpliwości nie powziął Sąd odwoławczy.

Trzeba w tym miejscu także przypomnieć, że warunkiem *sine qua non* dokonania rzetelnej i wszechstronnej oceny opinii biegłego jest ziszczenie się trzech przesłanek: 1) biegły rzeczywiście dysponuje wiadomościami specjalnymi, niezbędnymi do stwierdzenia okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (*arg. ex art. 193 § 1 k.p.k.*); 2) wydana przez biegłego opinia jest zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania (logiczna) oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego (*arg. ex art. 7 k.p.k.*); 3) opinia ta jest pełna i jasna oraz brak jest sprzeczności tkwiących *implicite* w treści samej opinii, względnie zachodzących pomiędzy nią a inną opinią ujawnioną w tej samej sprawie (*arg. a contrario ex art. 201 k.p.k.*). Z kolei w rozumieniu tego ostatniego przepisu (art. 201 k.p.k.) opinia jest "niepełna" wówczas, jeżeli nie udziela odpowiedzi na wszystkie postawione biegłemu pytania, na które zgodnie z zakresem posiadanych wiadomości specjalnych i udostępnionym mu materiałem dowodowym może oraz powinien udzielić odpowiedzi lub jeżeli nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności albo też nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen i poglądów. Z kolei opinia "niejasna" to taka, której sformułowanie nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich, lub też zawierająca wewnętrzne sprzeczności, posługująca się nielogicznymi argumentami (*vide np. wyrok SN z 6 V 1983 r., IV KR 74/83, OSNKW 1983/12/102, z glosą M. Cieślaka NP 1985/4/97; postanowienie SN z 16 VII 1997 r., II KKN 231/96, Prok. i Pr. 1998/1/12*). Dokonując adaptacji powyższych rozważań na grunt przedmiotowej sprawy trzeba zauważyć, że brak jest jakichkolwiek podstaw do kwestionowania wiadomości specjalnych biegłego, powołanego przez Sąd *ad quem*, skoro nawet skarżący ich nie werbalizuje. Aczkolwiek faktycznie materiał dowodowy nie dostarczył bardziej szczegółowych informacji co do indywidualnych cech odprawianych nielegalnie pojazdów, to okoliczność ta wynikała z *sui generis* charakteru przestępczego procederu i jego

stosunkowo późnego wykrycia, w sytuacji, gdy auta te od dawna znajdowały się już za wschodnią granicą kraju i ustalenie tych okoliczności było niemożliwe. Niewątpliwie przyjęta marka samochodów w powiązaniu z ich rocznikiem produkcji, miała znaczenie dla zaliczenia ich do kategorii pojazdów luksusowych, trafnie też skorygowano ich wartość (*nota bene* wyłącznie na korzyść w/w skazanych). Oczywiście, w kwestii uznania opinii za jasną i pełną w rozumieniu art. 201 k.p.k., decydujące znaczenie ma ocena sądu a nie stron. Skoro opinia wydana przez biegłego dr. inż. J. P. wyczerpująco odpowiadała na pytania organu procesowego, to w konsekwencji Sąd *ad quem* zasadnie uznał ją za logiczną i pełną, szczegółowo przedstawiając swoje stanowisko w pisemnych motywach orzeczenia (*vide* str. 55-56).

Wreszcie orzeczenie Sądu Najwyższego, przytoczone w warstwie argumentacyjnej obu kasacji (wyrok SN z dnia 22 lutego 2006 r., w sprawie II KK 200/05), zostało potraktowane wyjątkowo wybiórczo i instrumentalnie, skoro pozbawiono cytowaną tezę jej faktycznego kontekstu. Jeśli zatem zważyć, że przedmiotem ówczesnych krytycznych uwag Sądu kasacyjnego, było nieuwzględnienie przez sąd odwoławczy wniosku obrońcy skazanego o przeprowadzenie istotnego dla rozstrzygnięcia dowodu i to bez wskazania podstawy oddalenia wniosku dowodowego przewidzianej w art. 170 § 1 k.p.k. oraz wyczerpującego uzasadnienia tej decyzji, to oczywista staje się konstatacja, że takie okoliczności są irrelewantne z punktu widzenia realiów przedmiotowej sprawy.

Nota bene stanowisko prezentowane przez autora omawianych kasacji było także nielogiczne i wewnętrznie sprzeczne. Mianowicie z jednej strony obrońca akcentował brak przejrzystości opinii biegłego i zarzucał Sądowi *ad quem* wprost zaniechanie jej uzupełnienia, by następnie w dalszych akapitach motywów skargi podnosić z kolei, że ustawodawca wyłączył możliwość przeprowadzania postępowania dowodowego co do istoty sprawy (*vide* str. 10 *in fine* kasacji wniesionej na rzecz B. K. oraz str. 7 *in fine* kasacji wniesionej dot. A.A.). Tymczasem uzupełnienie przewodu sądowego przez Sąd *ad quem* o ekspertyzę biegłego rzeczoznawcy, precyzującą jedynie wartość samochodów nielegalnie wyprowadzonych za granicę, było nie tylko postąpieniem w pełni trafnym, ale i stanowiło wręcz akademicki przykład prawidłowego stosowania instytucji z art. 452

§ 2 k.p.k. W szczególności zaś nie sposób racjonalnie uznać, aby wywołanie tej ekspertyzy, stanowiło przeprowadzenie dowodu „co do istoty sprawy”, skoro postąpienie to służyło bez wątpienia kontroli prawidłowości zaskarżonego orzeczenia, a nie zastępowaniu sądu *a quo* w dokonywaniu odmiennych ustaleń faktycznych oraz ocen prawnych (*vide Z. Doda, A. Gaberle, Kontrola odwoławcza w procesie karnym, Warszawa 1997 r.*). Ewentualne zaś zaaprobowanie odosobnionego poglądu autora kasacji, tj. że jedyną prawidłową reakcją sądu odwoławczego, winno być uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania (z powołaniem się na zakaz z art. 452 § 1 k.p.k.), prowadziłyby do niewłaściwej i wręcz irracjonalnej praktyki, sprowadzającej się do uchylania *in gremio* orzeczeń sądów *a quo* przez sądy *ad quem*. Z oczywistych też względów takie postąpienie skutkowałoby nie tylko przewlekłością postępowania i wzrostem kosztów procesu, ale i wyraźnie kłóciłoby się z intencjami racjonalnego ustawodawcy.

Słowem, instytucja z art. 452 § 1 k.p.k., powinna być interpretowana w ten sposób, że nie należy przed sądem *ad quem*, niejako po raz pierwszy przeprowadzać dowodów o zasadniczym, kluczowym (nie zaś uzupełniającym) znaczeniu dla danego procesu. Uregulowanie to wskazuje zatem na zakaz przeprowadzania postępowania dowodowego, które zastępowałoby w całości lub znacznej części pierwszoinstancyjny przewód sądowy. Stąd, mając na uwadze polski, *guasi* - apelacyjny model postępowania odwoławczego w postępowaniu karnym uznać należy, że sposób procedowania Sądu *ad quem* w rozpoznawanej sprawie (wywołanie dowodu o charakterze uzupełniającym - ekspertyzy biegłego rzeczoznawcy samochodowego), w żadnym razie nie naruszał zakazu z art. 452 § 1 k.p.k., skoro zakresu tej normy nie należy interpretować ani dosłownie, ani szeroko (*vide postanowienia SN z: 12 III 2008 r., IV KK 33/08, OSNwSK 2008/1/622; 12 X 2011 r., III KK 70/11, Lex nr 1044036; a także S. Zabłocki, Postępowanie odwoławcze w Kodeksie postępowania karnego po nowelizacji, Komentarz praktyczny, Warszawa 2003 r.; D. Świecki, Apelacja w postępowaniu karnym, Warszawa 2011 r.*).

Wprost nie sposób podzielić następnego, oczywiście błędnego stanowiska kasacji wniesionej na rzecz skazanego B. K., iż doszło do rażącego naruszenia art.

457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k., poprzez zaniechanie sporządzenia należytego uzasadnienia wyroku odwoławczego. Oczywiście jest przecież, a także powszechnie akceptowanym i stosowanym, że jeśli sąd *ad quem* podziela określony pogląd sądu *a quo*, to w swym uzasadnieniu jedynie odwołuje się do niego, a nie, w sposób zbędny, powtarza go *in extenso*. Co więcej autor skargi nie wskazuje też, aby którykolwiek z zarzutów lub wniosków, postawionych uprzednio w apelacji, nie znalazł należytego omówienia i odzwierciedlenia w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Okręgowego w Lublinie. Stąd i ten zarzut nie mógł być oceniony inaczej, niż jako oczywiście chybiony, zwłaszcza, że pisemne motywy orzeczenia Sądu *ad quem*, ogniskujące się wokół analizy wyjaśnień R.Z. i ujawnionych organom ścigania informacji dotyczących pozostałych współsprawców, okoliczności udziału w przestępczym procederze B. K., czasu i charakteru podejmowanych działań, tudzież liczby nielegalnie odprawianych aut - są szczegółowe i wręcz drobiazgowo (*vide* str. 64-75).

Pożądanego przez autora omawianej skargi skutku, nie mogło też odnieść przywołanie w warstwie argumentacyjnej skargi tezy wyroku SN z 3 XI 2003 r. (IV KK 350/02, OSNwSK 2003/1/2319), skoro nie przystaje ona w pełni do realiów przedmiotowej sprawy. Mianowicie w konfiguracji procesowej cytowanego orzeczenia, krytycznej ocenie Sądu kasacyjnego, podlegało orzeczenie sądu *ad quem* całkowicie zmieniające ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego wyroku i skutkujące uniewinnieniem oskarżonego. *Nota bene* Sąd Najwyższy konsekwentnie od wielu już lat (jeszcze od początku okresu obowiązywania d.k.p.k. z 1969 r.), dobitnie wskazuje na konieczność należytego wyjaśnienia zasadności podjętych decyzji reformatoryjnych, w granicach koniecznych do zrozumienia podstaw rozstrzygnięcia, zawartego ostatecznie w wyroku sądu *ad quem* (*vide np. wyroki SN z: 3 III 1970 r., V KKN 437/69, OSNWKW 1970/4-5/47; 10 VII 1973 r., V KRN 173/73 r., OSNWKW 1974/1/19; 19 IV 1996 r., IV KKN 7/96, OSNPiPr 1996/11/11; 5 IV 2000 r., III KKN 77/98, Lex nr 51457, 5 VI 2000 r., IV KKN 238/99, Lex nr 51115 i in. przywołane szeroko przez S. Zabłockiego [w:] Postępowanie odwoławcze w Kodeksie....s. 408*). Warto wszelako podkreślić, że stopień skrupulatności uzasadnienia wyroku sądu *ad quem*, czego zdaje się nie dostrzegać skarżący, powinien być adekwatny do merytorycznej

wartości pisemnych motywów wyroku sądu *a quo* oraz do poziomu i jakości argumentacji samej skargi apelacyjnej. Przyjmuje się zatem, że sposób procedowania polegający na tym, że sąd *ad quem* poprzestaje na odwołaniu się do rzetelnych rozważań poczynionych przez sąd *a quo* - wtedy, gdy, wartość argumentacji środka odwoławczego jest nikła (*vide postanowienie SN z 12 I 2006 r., II KK 96/05, LEX nr 172202; wyrok SN z 21 IX 2000 r., IV KKN 316/00, Lex nr 51096; z 20 I 2000 r., III KKN 10/98, Lex nr 51450*). Słowem przepis art. 457 § 3 k.p.k. określa wymagania, którym powinno odpowiadać każde uzasadnienie sądu odwoławczego, ewentualna zaś zmiana wyroku sądu pierwszej instancji, obliuguje sąd *ad quem* dodatkowo do postąpienia według wskazań płynących z treści art. 424 § 1 i 2 k.p.k., w zakresie adekwatnym do tej części wyroku, która podlegała korekcji (*vide wyrok SN z 4 VII 1974 r., III KRN 33/74, OSNKW 1974/11/201 z aprobowanymi glosami M. Cieślaka i Z. Dody, Palestra 1975 r., nr 7-8, s. 45; wyrok (7) SN z 10 XII 1986 r., V KRN 401/86; wyrok SN z 11 III 1993 r., III KRN 21/93, OSNKW 1993/5-6/34; wyrok SN z 23 XI 2000 r., IV KKN 760/98, Lex nr 50960, wyrok SN z 2 X 2013 r., II KK 78/13, Lex 1375168; L.K.Paprzycki (red.) Kodeks postępowania karnego, Komentarz, Lex 2013*). W przedmiotowym postępowaniu orzeczenie reformatoryjne Sądu *ad quem* korygowało niewielkie usterki Sądu *a quo*, w ocenie okoliczności faktycznych sprawy. Nadto owe odmienne ustalenia faktyczne, dotyczyły jedynie okoliczności korzystnych dla B. K. – *in concreto* jego karalne zachowanie miało polegać na wskazaniu R. Z. co najmniej 8 samochodów (a nie 9 jak przyjęto w orzeczeniu I instancji) po to, by zaniechał on wymaganej kontroli autentyczności oznaczeń tych pojazdów oraz autentyczności przedstawionych do odprawy dokumentów, które były sfałszowane, celem umożliwienia ich wjazdu na Białoruś. Niemniej jednak w związku z powyższą próbą podważenia ustaleń faktycznych, tudzież zanegowania przeprowadzonej w sprawie oceny dowodów, przez przytoczenie własnej wersji w warstwie argumentacyjnej skargi (pod pozorem podnoszenia zarzutu *stricte* kasacyjnego – „rażącego naruszenia prawa procesowego art. 457 § 3 k.p.k.”), należało *in extenso* odwołać się do treści pisemnych motywów Sądu *ad quem*: (...) *Ustalenia w zakresie liczby samochodów, znajdują swoje oparcie w najbardziej drobiazgowych wyjaśnieniach R. Z. (k. 3844-3848), z których wynika, że do czasu zwolnienia lekarskiego „puścił”*

na zlecenie oskarżonych (tj. A.A. i B. K. – przyp. SN) trzy – cztery samochody, a po zwolnieniu co najmniej pięć. Jego wyjaśnienia co do zasad podziału pieniędzy za każdy samochód, dały też podstawę do ustaleń co do wysokości uzyskanych korzyści majątkowych przez każdego z nich (vide str. 74).

Z kolei w związku z powołaniem się przez autora powyższej kasacji, w ramach kolejnego zarzutu, na rażące naruszenie sformułowanej w art. 4 k.p.k. zasady obiektywizmu, przypomnieć jedynie wypada, iż waga tej reguły procesowej nie przesądza o tym, że zarzut obraży art. 4 k.p.k., tak zresztą, jak i zarzut obraży każdej innej normy o charakterze generalnym, sam przez się może stanowić podstawę kasacji. Przestrzeganie tej ogólnej zasady obiektywizmu gwarantowane jest bowiem w przepisach szczegółowych i dopiero wskazanie naruszenia konkretnych przepisów szczegółowych może uzasadniać zarzut kasacyjny (*vide* wyrok SN z 27 VII 2000 r., IV KKN 532/99, OSNPiPr 2001/1/7; postanowienie SN z 28 XII 2001 r., V KKN 329/00, LEX nr 51623; postanowienie SN z 13 V 2002 r., V KKN 90/01, LEX nr 53913). Niczego też w tej materii nie zmienia przywołanie dodatkowo przez tego samego obrońcę rażącego naruszenia przepisów postępowania - art. 452 § 2 k.p.k., jako implikację niezasadnego zaniechania uzupełnienia materiału dowodowego. Sąd *ad quem* w treści postanowienia oddalającego wniosek o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadka R. G. oraz uzyskanie informacji z N. Oddziału Straży Granicznej dot. kierowców i pojazdów wymienionych w zakresie czynów zarzucanych B.K. szczegółowo bowiem wyłuszczył powody swego postąpienia. Warto przypomnieć, że ustalone w sprawie okoliczności w zakresie wypełniania dokumentów „Ewidencji Pojazdów Luksusowych” (EPL) w powiązaniu z mechanizmami funkcjonowania przestępczego procederu wprost wskazują, że dowody te były po prostu nieprzydatne do stwierdzenia wskazywanych przez obronę okoliczności. Nadto Sąd Okręgowy w pisemnych motywach swego orzeczenia wnikliwie odniósł się do funkcjonujących w inkryminowanym czasie systemów ewidencyjnych, w tym także systemu EPL, kwestii ułożenia notatek EPL w związku ze zmianą numeracji kart akt sprawy, tudzież okoliczności związanych z zasadzką na granicy, organizowaną przez R. M. (*vide* str. 70 i nast.)

Nota bene o respektowaniu zasady obiektywizmu w czasie kontroli apelacyjnej świadczy choćby to, że Sąd *ad quem* częściowo uwzględnił apelację obrońcy A. A. i B. K., czyniąc korzystniejsze ustalenia faktyczne w odniesieniu do drugiego z przypisanych w/w przestępstw, co skutkowało wyeliminowaniem art. 294 § 1 k.k. z podstawy prawnej skazania oraz złagodzeniem wymierzonych kar pozbawienia wolności.

Z kolei w odniesieniu do kasacji wywiedzionych przez obrońców skazanego **P. M.**, należało podzielić stanowisko prokuratora o ich oczywistej bezzasadności. Warto przypomnieć, że celem postępowania kasacyjnego nie jest i nie może być przeprowadzenie ponownej kontroli odwoławczej w pełnym jej zakresie, tylko eliminowanie z obrotu prawnego orzeczeń sądowych dotkniętych jaskrawymi wadami w postaci bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub innych rażących naruszeń prawa, które nie powinny funkcjonować w porządku prawnym państwa demokratycznego. Takim orzeczeniem z pewnością nie jest wyrok zapadły w sprawie skazanego P. M.. Otóż, analiza uzasadnienia Sądu Okręgowego w Lublinie prowadzi do klarownego wniosku, że wbrew twierdzeniom autorów kasacji, zostały rozpoznane wszystkie podniesione w środkach odwoławczych zarzuty, a tym samym nie naruszono dyspozycji normy z art. 433 § 2 k.p.k. Także reguła z art. 457 § 3 k.p.k., nakładająca na sąd *ad quem* powinność pełnego i rzetelnego ustosunkowania się do zarzutów i wniosków skargi apelacyjnej, nie została w niniejszej sprawie zignorowana.

Zupełnie nieuprawniony jest już pierwszy z zarzutów kasacji adw. J.S.. Mianowicie nie sposób racjonalnie dowodzić wadliwego sporządzenia uzasadnienia reformatoryjnego, determinującego rażąco obrazę art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. i art. 457 § 1 k.p.k., skoro Sąd *ad quem* dokonał jedynie pewnych korekt orzeczenia, natomiast nie orzekał odmiennie co do istoty sprawy. Z kolei konieczność wprowadzenia tych zmian została uzasadniona wynikami opinii biegłego, wywołanej w czasie postępowania odwoławczego, tudzież danymi wynikającymi z warstwy dokumentarnej materiału aktowego, w tym dotyczącej oznaczeń samochodów i dat przekroczenia granicy przez kurierów. Aczkolwiek Sąd Okręgowy w Lublinie rzeczywiście nie wskazał w sposób enumeratywny w pisemnych motywach swego orzeczenia odpowiednich kart z akt sprawy, implikujących określone zmiany, jakie

zostały dokonane w punkcie 5 b wyroku odwoławczego, to *expressis verbis* podkreślił, że ustalenia w zakresie wartości pojazdów, indywidualnych oznaczeń samochodów (numerów VIN), dokumentów i dat przekroczenia granicy, odnoszące się kolejno do samochodów: korekty oznaczenia fałszywym numerem nadwozia A. [...] i przyjęcia niższej wartości auta; przyjęcia niższej wartości M. [...] 1 i korekty numeru blankietu podrobionego dowodu rejestracyjnego; zmiany daty wyprowadzenia A. [...] 1, jego wartości oraz danych fikcyjnego właściciela; zmiany daty wyprowadzenia M. [...] 2; obniżenia wartości B. [...]; wreszcie zmiany wartości obu M. [...] 3, dokonane zostały w oparciu o wywołaną w postępowaniu odwoławczym opinię biegłego rzeczoznawcy samochodowego oraz rzeczywistą treść tychże dokumentów zawartych w aktach sprawy (*vide* uzasadnienie str. 55). *Nota bene* wskazać należy, że Sąd *ad quem* dokonał jedynie pewnych, wskazanych *in concreto* niewielkich korekt orzeczenia Sądu *a quo*, które w zasadzie mogłyby być (np. w zakresie zmiany: nr auta z [...]AM[...] na [...]UA[...], nr 77MR[...]3 na 77HR[...]3, nazwiska P. P1., względnie dat wyjazdu niektórych pojazdów), rozstrzygnięte także w trybie art. 105 k.p.k. Nie sposób natomiast racjonalnie uznać, aby w powyższym zakresie Sąd Okręgowy w Lublinie orzekał odmiennie co do istoty sprawy, zatem w rozważanej kwestii, *mutatis mutandis* adekwatne są te wszystkie generalne uwagi, dotyczące uzasadnienia reformatoryjnego sądu *ad quem*, jakie poczynione zostały wcześniej – w części odnoszącej się do skargi obrońcy B. K.. Należało zatem podzielić stanowisko prokuratora, że aczkolwiek uzasadnienie to, w tej części nie było nazbyt szczegółowe, to pozwalało skontrolować tok rozumowania instancji odwoławczej, a co za tym idzie nie sposób uznać, by uchybienie to było rażące i mogło mieć istotny wpływ na treść zapadłego orzeczenia (*arg. ex. art. 523 § 1 k.p.k.*), skoro takiego wpływu nie przedstawia nawet autor skargi.

Pożądanego przez autora przedmiotowej kasacji skutku, nie mogło zapewnić odwołanie się do braku należytego rozważenia przez Sąd *ad quem*, podnoszonej w osobistej apelacji skazanego P.M., kwestii „niekompletnych protokołów przesłuchań”. Przy tej sposobności wypada zauważyć, że analiza uzasadnienia zaskarżonego kasacją wyroku, dokonana także w kontekście treści w/w skargi jednoznacznie dowodzi, że o naruszeniu standardu rzetelnej kontroli odwoławczej

nie może być mowy, skoro Sąd Okręgowy w Lublinie sprostą jej wymogom i odniósł się – a w konsekwencji – rozważył zasadność wszystkich merytorycznych zarzutów tejże apelacji. Znamienne przede wszystkim jest to, iż kwestionując tę konstatację, obrońca skazanego równocześnie nie wskazał, jakie *in concreto* dokumenty procesowe zostały rzekomo trwale zdekompletowane i w ocenie pominięte, co by przynajmniej formalnie pozwalało autorowi kasacji zgłaszać podobny zarzut obrazy w/w przepisów ustawy karnoprocesowej. Już samo to zaniechanie dowodzi oczywistej bezzasadności tej części kasacji. Jeśli nadto zważyć, że skarżący w uzasadnieniu skargi odwołał się jedynie do osobistego przekonania skazanego, wskazując *in extenso*: (...) *Sąd II instancji nie pochylił się, choć zrzęb podniesionego uchybienia został przez skazanego określony, jako oparcie się na protokołach zeznań zawierających urwane zdania, oraz (...) Zważywszy na nieprofesjonalny charakter apelacji uznać wypada, że owo uchybienie dotyczyło zarówno protokołów przesłuchań świadków, jak i oskarżonych (vide str. 6 kasacji in fine)*, to zupełna dowolność i nierzetelność wręcz groteskowość tego sposobu rozumowania, bez przytoczenia konkretnej argumentacji, zmierzającej do zarzucenia Sądowi *ad quem* obrazy powyższych kanonów kontroli instancyjnej, jest aż nadto oczywista.

Zupełnie nieuprawniona była kolejna subiektywna ocena omawianej skargi kasacyjnej, artykułująca ponownie naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., skoro poza sferą rozważań Sądu *ad quem* nie pozostały, podniesione w apelacjach skazanego P. M. i jego obrońcy, także kwestie dotyczące opinii biegłych z zakresu badania pojazdów i dokumentów, z którymi wiązali oni konsekwencje znaczące z punktu widzenia końcowego rozstrzygnięcia (*vide* str. 50-56). Z kolei okoliczność, że autor omawianej kasacji nie zgadza się z orzeczeniem odwoławczym i prezentuje własną ocenę dowodów oraz wynikające z tego fakty, nie oznacza jeszcze, że Sąd Okręgowy w Lublinie uzasadnienie swego orzeczenia sporządził z obrażą art. 457 § 3 k.p.k. W szczególności zaś nie sposób uznać, wobec braku jakichkolwiek konkretnych odniesień w uzasadnieniu skargi, aby ewentualne w tym zakresie niedomogi, były rażące i mogły mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją wyroku.

Bezpodstawny i wręcz niezrozumiały jest też zarzut obrazy wskazanych w omawianej skardze przepisów warunkujących rzetelną kontrolę odwoławczą, związany z dopuszczeniem w postępowaniu przed Sądem *ad quem* uzupełniającej opinii biegłego rzeczoznawcy samochodowego. Jak trafnie podniesiono to w uzasadnieniu wyroku odwoławczego, w toku postępowania nie zgromadzono dowodów pozwalających na indywidualną identyfikację samochodów, które w chwili podjęcia czynności procesowych były już przecież poza wschodnią granicą Polski. Stąd decyzja procesowa o uzupełnieniu przewodu sądowego w powyższym zakresie, była w pełni racjonalna. Z kolei okoliczność, że samochody te zakwalifikowano jako „luksusowe” nie budzi zdziwienia, skoro takie auta były ewidencjonowane przy przekraczaniu granicy, zatem to kryterium spełniały. Sąd *ad quem* zasadnie podkreślił, że skoro nie istniała możliwość określenia wartości każdego z aut, wartość ta była ustalana szacunkowo w oparciu o kryterium podstawowej wersji modelowej („najuboższego wyposażenia”). Wszelako przyjęcie przez biegłego określonego założenia dot. tzw. „najuboższej wersji” nie pozbawia przecież konkretnego samochodu przymiotu auta „luksusowego”. Jak już wcześniej zaznaczono, biegły rzeczoznawca podczas określania wartości tychże aut uwzględnił m.in.: najniższe oferowane wartości, często dotyczące pojazdów o najmniejszych pojemnościowo silnikach, najniższych mocach i podstawowych wersjach modelowych (*vide* opinia biegłego dr. inż. J.P. z dnia 15 marca 2013 r.). Sąd *ad quem* z uwagi na wyjaśnienie przez biegłego wszystkich kwestii wyłuszczonych w postanowieniu o jego powołaniu, a nadto brak sprzeczności we wnioskach opinii, prawidłowo ocenił przedmiotową ekspertyzę jako jasną i zupełną (*vide mutatis mutandis* rozważania dot. skarg obrońcy A. A. i B. K.).

Bezpodstawne w stopniu oczywistym były także tożsame twierdzenia kasacji wniesionych przez adw. J. S. i adw. P. K. na rzecz skazanego P. M., wskazujące na rażącą i mającą wpływ na treść wyroku obrazę art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., akcentujące zarzut pozbawienia w/w skazanego możliwości weryfikowania wyjaśnień T. S. poprzez zadawanie mu pytań, co w konsekwencji miało naruszyć jego prawo do obrony. Nadto, w uzasadnieniu obu przedmiotowych skarg, podniesiono także zarzut naruszenia art. 6 ust. 3 lit. c Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Rzeczywiście przepis art. 6 k.p.k. statuuje jedną z podstawowych gwarancji procesowych oskarżonego, jaką jest prawo do obrony w sensie materialnym, rozumiane jako prawo przeciwstawiania się tezie oskarżenia, jak i w sensie formalnym, tj. prawo do korzystania z pomocy obrońcy. Zasada prawa do obrony podniesiona została do rangi konstytucyjnej (*vide* art. 42 ust. 2 Konstytucji RP) i znajduje swoje adekwatne miejsce w traktatach międzynarodowych, regulujących zagadnienia praw człowieka (*vide* art. 6 ust. 3 lit c w/w Konwencji oraz art. 14 ust. 3 lit. b Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych). Wszelako skoro obrońcy postawili Sądowi Okręgowemu w Lublinie tak poważny zarzut, to ich obowiązkiem było niezwykle precyzyjne wykazanie, na czym polegało tak rażące naruszenie zasady o fundamentalnym znaczeniu dla porządku prawnego demokratycznego państwa. Tymczasem autorzy analizowanych kasacji, nie przedstawili żadnych racjonalnych argumentów, wskazujących na rzeczywiste naruszenie prawa P. M. do obrony.

Warto przypomnieć, że Konwencja na którą powołują się skarżący, weszła w życie w dniu 3 września 1953 r. i powołała międzynarodowy organ sądowy - Europejski Trybunał Praw Człowieka (*European Court of Human Rights*), właściwy do orzekania wobec Państw, które nie wypełniają swoich zobowiązań. Z kolei Państwa, które ratyfikowały Konwencję, zobowiązały się do zagwarantowania i ochrony zawartych w niej podstawowych praw obywatelskich i politycznych, a wśród nich m.in. prawa do rzetelnego procesu sądowego (*fair trial*), zawarowanego w jej art. 6. Naturalnie wszystkie sądy mają obowiązek stosować Konwencję na poziomie krajowym, zaś w polskim systemie prawnym ma ona pierwszeństwo przed ustawą karnoprosową (*arg. ex art. 91 ust. 2 Konstytucji RP*).

Zupełnie nieuzasadnione były natomiast oczekiwania skarżących, że Sąd kasacyjny zajmie merytoryczne stanowisko, w aspekcie artykułowanego w warstwie argumentacyjnej obu skarg (*arg. ex art. 118 k.p.k.*), zarzutu naruszenia art. 6 ust. 3 lit. c EKPC, względnie też - dokona wykładni (interpretacji) konwencyjnego *fair trial*. Warto przypomnieć, że żaden sąd krajowy, a w tym i Sąd Najwyższy, mimo swoich szczególnych kompetencji, nie ma takich możliwości (nie jest właściwy), żeby dokonywać oceny trafności podniesionego przez jednostkę zarzutu naruszenia norm Konwencji (w tym prawa do rzetelnego procesu) i to nawet wówczas, gdy

kwestia ta pozostaje w związku przedmiotowym z toczącym się przed nim postępowaniem karnym. Jedynym organem uprawnionym do stwierdzenia ewentualnego naruszenia Konwencji, jest bowiem Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPC). Z kolei zakres jurysdykcji Trybunału determinowany jest przez samą Konwencję, a nie przez oświadczenia stron w danej sprawie (*arg. ex art. 32 ust. 1 i 2 EKPC*). *In concreto* Trybunał w Strasburgu w licznych judykatach od wielu już lat *expressis verbis* zajmuje pryncypialne stanowisko, że jego jurysdykcja (właściwość rzeczowa) jest wyłączna w sprawach związanych z interpretacją, bądź stosowaniem Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (*vide wyroki ETPC: z 9 II 1967 r., skarga nr 1474/62, mieszkańcy Alsemberg...v Belgia; z 14 XI 1960 r., skarga nr 332/57, Lawless v Irlandia; z 18 VI 1971 r., skarga nr 2832/66, De Wilde, Ooms i Versyp v. Belgia; z 8 III 2006 r., skarga nr 59532/00, Blecic v. Chorwacja*).

Natomiast, odwołując się do licznych wypowiedzi ETPC, należy przypomnieć, że gwarancje zawarowane w art. 6 ust. 3 Konwencji stanowią szczególne aspekty prawa do rzetelnego procesu sądowego w postępowaniu karnym, wskazanego w ustępie pierwszym tego samego artykułu. Zgodnie ze stanowiskiem Trybunału, art. 6 ust. 3 lit. c nie określa ściśle sposobu wykonywania określonego w nim prawa do bronięcia się osobiście lub przez ustanowionego obrońcę, pozostawiając Państwom wybór środków gwarantujących przestrzeganie tego prawa w ich systemach prawnych. Zdaniem ETPC, także dopuszczalność dowodów jest przede wszystkim kwestią regulowaną przez prawo krajowe i co do zasady, to do sądów krajowych należy ocena przedstawianych im dowodów. Istotne jest natomiast, aby metody wybrane w celu zagwarantowania prawa do obrony, były zgodne z wymaganiami rzetelnego procesu sądowego. Wszystkie dowody przeciwko oskarżonemu winny być zatem przeprowadzone na jawnej rozprawie z uwzględnieniem zasady kontradyktoryjności. Nadto z treści art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. d Konwencji Trybunał wywodzi wymóg zapewnienia oskarżonemu właściwej i odpowiedniej możliwości zakwestionowania relacji go obciążających, czy to w chwili składania tych relacji, czy też na etapie późniejszym (*vide wyroki ETPC z: 20 XI 1989, skarga nr 11454/85, Kostowski v. Holandia, Lex nr 81089; 27 IX 1990, skarga nr. 12489/86, Windisch v. Austria, Lex nr 81116; 23 IV 1997,*

skarga nr 21363/93, Van Mechelen i in v. Holandia, Lex nr 79705; 27 IV 2010 r., skarga nr 43643/04, Bielaj v. Polska).

Analiza warstwy argumentacyjnej obu kasacji prowadzi do wniosku, iż ich autorzy zdają się upatrywać naruszenia prawa do obrony P. M. w szczególności w tym, że nie miał on możliwości *weryfikowania wyjaśnień T. S. poprzez zadawanie mu pytań*, tudzież ustosunkowania się do składanych przez w/w wyjaśnień. Zatem, w świetle orzecznictwa Trybunału, sytuują go *de facto* w ramach gwarancji płynących z art. 6 ust. 3 lit. d Konwencji. Problem wszelako w tym, że werbalizując tak poważne zarzuty, obrońcy skazanego P. M. wykazali jedynie jego prawo do obrony *in abstracto*. Niewątpliwie istotne miejsce, jakie w demokratycznym społeczeństwie zajmuje prawo do obrony, powoduje, że Sąd Najwyższy rozważając podniesione uchybienia nie mógł opierać się na wrażeniach *prima facie*, tylko wnikliwie przeanalizował *in concreto* realia przedmiotowego postępowania. Jedną z naczelných zasad procesowych jest też zasada kontradiktoryjności, nakazująca by proces karny miał charakter sporu równouprawnionych stron, stąd całość dowodów musi być przeprowadzona na rozprawie, zaś oskarżony winien mieć zapewnioną adekwatną sposobność podważania i przepytывania świadków oskarżenia. *Nota bene* warto zauważyć, że autorzy omawianych kasacji nie wskazują jednak na żadne konkretne okoliczności, których nie dało się ustalić lub zostały ustalone wadliwe (*arg. ex 523 § 1 k.p.k.*) tylko i wyłącznie z tego powodu, że P. M. miał zostać *pozbawiony prawa zadawania pytań oraz realizacji uprawnień procesowych* (*vide* str. 6 kasacji adw. P. K.), względnie też był *pozbawiony kontaktu z osobą go pomawiającą, co uniemożliwiło mu zadawania pytań* (*vide* str. 8 *in fine* kasacji adw. J. S.). Można byłoby na tym poprzestać, stwierdzając, że skarżący ewidentnie nie wykazali, aby ewentualne dodatkowe pytania, które mogły zostać skierowane do oskarżonego T. S. były czynnością niezbędną, aby uczynić zadość zasadzie trafnej reakcji karnej, będącej wyrazem zasady sprawiedliwości (*arg. ex art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.*) i ustalić prawdę materialną (*arg. ex art. 2 § 2 k.p.k.*). Trudno jednak nie zauważyć, że w toku długotrwałego procesu skazany P. M. (*nota bene* korzystający z pomocy obrońcy z wyboru), miał niczym nieskrępowaną możliwość przedstawienia przesłuchiwanemu T. S. stosownych pytań, jak i składania wszelkich innych oświadczeń, w tym dodatkowych wyjaśnień. *In concreto* P. M. brał

przecież udział w rozprawie w dniu 15 października 2009 r., w trakcie której swoje wyjaśnienia składał oskarżony T. S.. Wszelako w/w skazany nie zgłaszał wówczas jakichkolwiek wątpliwych kwestii, nie zadawał w/w żadnych pytań, natomiast czynił to jego obrońca i pozostali oskarżeni (*vide* k.10810-10814). Nadto, jak wskazuje na to *expressis verbis* materiał aktowy sprawy, T. S. osobiście brał udział także w rozprawie w dniu 14 stycznia 2010 r. i wówczas udzielał odpowiedzi na pytania P. M. (*vide* protokół w/w rozprawy głównej). Następnie na kolejnym terminie – w dniu 23 marca 2010 r., tenże skazany miał także niczym nieskrępowaną możliwość składania odpowiednich wyjaśnień, tudzież zadawania T. S. stosownych pytań, wszelako z sobie wiadomych powodów, z tej możliwości nie skorzystał (*vide* k.11272-11274). Wreszcie przed zamknięciem przewodu sądowego - w dniu 15 marca 2012 r., strony zgodnie oświadczyły, że *nie wnoszą o uzupełnienie materiału dowodowego i nie składają wniosków dowodowych* (*vide* protokół rozprawy k. 11952). Taka zatem postawa procesowa skazanego wskazuje, że swoje prawo do obrony traktuje on w sposób instrumentalny. Nie można zaakceptować sytuacji, w której efektywnie miałby powoływać się na pogwałcenie prawa do obrony ten skazany, który świadomie i z własnego wyboru nie korzystał z tych wszystkich form i uprawnień, jakie zgodnie umożliwiały mu realizację tego prawa.

Wreszcie nietrafne były zastrzeżenia obrońców, sygnalizujące brak analizy osobistej apelacji P. M. w powyższym aspekcie, skoro wprost przeczy temu trafna konstatacja Sąd *ad quem*: (...) *Jeśli wziąć pod uwagę czas trwania postępowania prowadzonego przed Sądem I instancji, to nie może zyskać akceptacji twierdzenie zawarte w apelacji P. M. o „pozbawieniu go kontaktu z osobą go obciążającą i uniemożliwieniu zadawania mu pytań”* (*vide* str. 50 *in principio*). Stąd tak postawiony zarzut wskazuje, że autorzy skarg dążą do wykorzystania instytucji kasacji, jako kolejnej instancji odwoławczej, mającej poddać ocenie niekorzystne dla skazanego P. M. wyjaśnienia T. S.. Tymczasem Sąd *ad quem* należycie się ustosunkował do depozycji w/w i przeanalizował ich treść w powiązaniu z pozostałymi dowodami, w tym wyjaśnieniami oskarżonych i relacjami świadków, wyjaśniając przy tym dokładnie powody, dla których ocenił je jako wiarygodne, a przy tym wyłuszczył motywy, dla których nie uwzględnił zastrzeżeń skarżących (*vide* str. 46-50 uzasadnienia).

Wreszcie epatowanie na etapie postępowania kasacyjnego argumentem, że Sąd *a quo* nie domyślił się, chociaż powinien, iż rzeczywistą intencją skazanego P. M. było przeprowadzenie określonego dowodu (*in concreto* konfrontacji z T. S.) jest po prostu nieporozumieniem. Jak już zaznaczono, przewodniczący składu zamknął przewód sądowy dopiero po oświadczeniu stron, że nie żądają jego uzupełnienia. Nic zatem nie stało na przeszkodzie, aby obrońca P. M. służył skazanemu w tym zakresie odpowiednią pomocą prawną i np. nie wyraził zgody na dokończenie rozprawy pod nieobecność T. S., ewentualnie też sprecyzował, przeprowadzenia jakiego *de facto* dowodu domaga się P. M. i co ma być *in concreto* przedmiotem tezy dowodowej. Skoro w odpowiednim czasie nie przedstawiono stosownej inicjatywy, to podniesiony obecnie zarzut musiał podlegać oddaleniu, jako nieuprawniony i oczywiście bezzasadny.

Bezzasadne w stopniu oczywistym są też pozostałe zarzuty, artykułowane w skardze drugiego z obrońców skazanego P. M. (adw. P. K.). W szczególności nie sposób czynić Sądowi *ad quem* zarzutu, że szczegółowo nie odniósł się do stawianego w osobistej apelacji skazanego P. M. zarzutu przedawnienia przestępstwa z art. 258 § 3 k.k. Przede wszystkim trzeba zauważyć, że Sąd Okręgowy w Lublinie w pisemnych motywach swego orzeczenia szczegółowo omówił cel i zasady kierowanej przez skazanego grupy przestępczej oraz podział ról i obowiązków w jej ramach (*vide* str. 39-57). Aczkolwiek w kwestii przedawnienia przestępstwa z art. 258 § 3 k.k. Sąd ten istotnie nie przedstawił *expressis verbis* adekwatnej argumentacji, wszelako jasno wypowiedział się w kwestii zasadności zastosowania ustawy względniejszej dla skazanego - tj. ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny tekst pierwotny, skoro ustawa obowiązująca w dacie orzekania była oczywiście surowsza (*vide* str. 55 *in principio*). Analiza uzasadnienia Sądu *ad quem* jasno dowodzi, że o naruszeniu standardu rzetelnej kontroli odwoławczej nie może być zatem mowy. Warto też zauważyć, że Sąd odwoławczy nie miał *de facto* swobody stosowania przepisów o przedawnieniu, a karalność przestępstwa z art. 258 § 3 k.p.k. w chwili wyrokowania nie uległa przedawnieniu, czego *nota bene* nie kwestionuje nawet autor przedmiotowej skargi. Zatem nie sposób racjonalnie twierdzić, że zaistniałe pewne uchybienie art. 457 § 3 k.p.k.,

było rażące i miało istotny wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia (*arg. ex art. 523 § 1 k.p.k.*).

Wreszcie Sąd Okręgowy w Lublinie, wbrew twierdzeniom obrońcy skazanego P. M., wnikliwie odniósł się także do materii akcentowanej w ostatnim zarzucie omawianej skargi, związanym z rzekomym nie dokonaniem weryfikacji w zakresie ustalonego materiału dowodowego w obrębie wartości i ilości i legalności pochodzenia pojazdów. Aczkolwiek w większości wypadków nadane przez producenta numery VIN pojazdów, rzeczywiście nie zostały ujawnione, to przecież, jak trafnie skonstatował Sąd *ad quem*, wynikało to z samej istoty przestępczego procederu, albowiem ukrycie oznaczeń oryginalnych samochodów poprzez wykorzystanie innych oznaczeń identyfikacyjnych aut znajdujących się w użyciu, dawało gwarancję nieujawnienia pochodzenia pojazdu. Numery VIN pojazdów zostały ustalone w oparciu o dokumenty przedstawione do kontroli granicznej i wprowadzone do EPL, zaś M. J. i G. A., posługiwali się wówczas tylko podrobionymi dokumentami w postaci dowodów rejestracyjnych, upoważnień do korzystania z samochodów, nieoryginalnymi tablicami rejestracyjnymi (*vide str. 50*).

Dokonując oceny kasacji obrońcy skazanego C. Z., Sąd Najwyższy podzielił pogląd prokuratora, że wniesiona skarga, w znacznym zakresie, tj. zarzutów zawartych w tiret pierwsze i tiret trzecie, była bezzasadna w stopniu oczywistym. Z kolei oddaleniu całej kasacji jako oczywiście bezzasadnej, stanął na przeszkodzie zarzut podniesiony w tiret drugie, który odczytywany przez pryzmat motywów skargi (*arg. ex. art. 118 k.p.k.*), nie tylko miał „czysto kasacyjny” charakter, albowiem zwrócony był niewątpliwie przeciwko orzeczeniu Sądu *ad quem*, ale nadto poruszał niełatwe zagadnienie ustawowej klauzuli subsydiarności z art. 231 § 4 k.k. W realiach przedmiotowej sprawy także i ten zarzut okazał się jednak niezasadny.

Zanim jednak to nastąpi, dla „oczyszczenia przedpola” należy w pierwszej kolejności wyjaśnić, dlaczego nie zasługiwał na uwzględnienie - i to w sposób oczywisty – także pierwszy i trzeci zarzut.

Już *prima facie* widoczna jest wewnętrzna niespójność i ewidentna niekonsekwencja skargi w prezentowaniu przedstawianych argumentów. Mianowicie, jak *expressis verbis* wynika z *petitum* skargi, jej autor zarzuca wyrokowi Sądu *ad quem* rażące naruszenie prawa materialnego i procesowego,

wszelako nie wskazuje, jaki *in concreto* przepis postępowania miał zostać naruszony. Nadto generalnie, nie ulega wątpliwości, że kwestia prawidłowości wykładni i zastosowania prawa materialnego, aktualizuje się przecież dopiero wówczas, gdy ustalenia faktyczne zostały poczynione w sposób prawidłowy, kiedy nie doszło do naruszenia norm prawa procesowego i w związku z tym sąd *a quo* ustalił prawidłowo stan faktyczny. Aczkolwiek w pierwszej kolejności skarżący przywołuje naruszenia norm prawa materialnego - z czego można by wnioskować, że ocenia stan faktyczny przedmiotowej sprawy jako ustalony w sposób prawidłowy, to zarazem w zarzucie *tiret* trzecie, werbalizując naruszenie zasady legalizmu wskazuje wprost, że doprowadziło ono do nieprawidłowych ustaleń faktycznych, a w konsekwencji do wymierzenia skazanemu C. Z. (...) *kary rażąco niewspółmiernie surowej* (*vide* str. 2 kasacji *in principio*). Tymczasem orzecznictwo Sądu Najwyższego i doktryna od wielu już lat słusznie i konsekwentnie podkreślają, że obraza prawa materialnego (*error iuris*) polega na jego wadliwym zastosowaniu (niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie można mówić o obrazie prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia, w tym względzie, jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę lub naruszenia przepisów procesowych (*vide* wyrok SN z 23 VII 1974 r., V KR 212/74, OSNKW 1974/12/233, z *aprobuje* glosami M. Cieślaka i Z. Dody, *Palestra* 1974, nr 12, s. 36; wyrok SN z 21 VI 1978 r., I KR 124/78, OSNPG 1979/3/51; postanowienie SN z 8 I 2002 r., V KKN 214/01, *Lex* nr 53005; *por. też* S. Zabłocki, *Postępowanie odwoławcze...*; L. Paprzycki [red.], *Kodeks postępowania karnego...*; T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego, Komentarz*, Kraków 2003 r.).

Należy także przypomnieć, że kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (*arg. ex.* 523 § 1 k.p.k.). Skoro podstawy kasacyjne nie zawierają odpowiednika art. 438 pkt 3 k.p.k. - to w konsekwencji - skarga kasacyjna nie może skutecznie formułować zarzutu błędnych ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, chyba że ustalenia te są wynikiem naruszenia przepisów prawa procesowego. Trzeba przy tym dodać, że nietrafne nazwanie przez skarżącego wadliwości,

polegającej na przyjęciu za podstawę wyroku błędnych ustaleń faktycznych – „naruszeniem prawa materialnego”, nie może prowadzić do ignorowania ustawowej *regulacji podstaw kasacji* (vide wyrok SN z 19 XII 1996 r., V KKN 116/96, OSNKW 1997/3-4/34; wyrok SN z 30 V 1996 r., V KKN 29/96, OSNKW 1996/7-8/44; wyrok SN z 19 I 2006 r., V KK 169/05, OSN PiPr 2006/9/15 oraz orzecznictwo SN przywołane w: Z. Doda, A. Gaberle, *Kontrola odwoławcza w procesie karnym*, Warszawa 1997 r.).

W tiret trzeciej kasacji jej autor *in concreto* wskazuje na naruszenie przez prokuratora, zawarowanej w art. 10 k.p.k., zasady legalizmu, poprzez (...) *brak objęcia oskarżeniem współsprawcy przemytu samochodu A. [...] A. S.* Dodatkowo uboga warstwa motywacyjna skargi, sprowadza się *de facto* do lapidarnego przedstawienia hipotezy, że gdyby w/w osoba została także pociągnięta do odpowiedzialności karnej, to ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu skazanego C. Z. mogłaby być inna, a w konsekwencji orzeczono by wobec niego niższy wymiar kary. Wszelako o istotnym wpływie „rażącego naruszenia prawa” na treść zaskarżonego orzeczenia, w kontekście art. 523 § 1 k.p.k., można mówić jedynie wówczas, gdy jest możliwe wykazanie, że kwestionowane rozstrzygnięcie byłoby w zasadniczy sposób odmienne od tego, które zostało wydane. Tymczasem w realiach niniejszej sprawy nie wykazano, że w przypadku skazania A. S. zostałyby dokonane odmienne ustalenia w odniesieniu do C. Z., ani też nie wykazano, że byłyby one dla niego daleko korzystniejsze, co sugeruje obrońca. Nadto sformułowanie tego zarzutu (bez wskazania podstawy prawnej) wskazuje, że *de facto* kasacja w tym zakresie odnosi się do wyroku Sądu *a quo*, a zarzuty kasacyjne należy przecież wiązać z procedowaniem przed sądem odwoławczym, zaś w szczególności z tą sferą, która sprowadza się do rozpoznania zarzutów apelacyjnych. Tymczasem obrońca C. Z. nie tylko nie powołał, jako wzorców kontroli kasacyjnej - art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 2 k.p.k., ale generalnie nie wskazał jakichkolwiek przepisów prawa naruszonych przez Sąd *ad quem*.

Pożądanego przez skarżącego skutku, nie mogło spowodować samo odwołanie się do naruszenia ogólnej dyrektywy postępowania - zasady legalizmu, a to dlatego, że jest ona adresowana wyłącznie do organów ścigania. Tymczasem Sąd Najwyższy nie ma ani takiego obowiązku, ani też kompetencji, aby

wypowiadać się w kwestii trafności wszczęcia postępowania karnego przez organy ścigania, względnie jego braku i to nawet wówczas, gdy pozostawałoby to w związku przedmiotowym z toczącym się postępowaniem kasacyjnym (*vide postanowienie SN z 7 IX 2006 r., II KK 89/06, OSNKW 2006/1/16*). *Nota bene* konstatacja ta jest adekwatna w odniesieniu do każdego sądu, a nie tylko do Sądu kasacyjnego. Jak już wyżej wskazano, obrońca C. Z. nie dopełnił powinności wykazania zarówno związku przyczynowego pomiędzy ewentualnym zaistnieniem podnoszonego naruszenia a treścią orzeczenia, jak też „rażącego” charakteru naruszenia prawa procesowego i jego istotnego wpływ na treść orzeczenia, w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k.

W ujęciu autora kasacji, zarzut wyartykułowany w tiret trzecie rysował się wręcz jako niedopuszczalny, albowiem dotyczył nieprzewidzianej podstawy - rażącej niewspółmierności kary (*arg. ex. art. 523 § 1 in fine k.p.k.*). Nawet weryfikacja zasadności zarzutu skargi, dokonana przez pryzmat art. 118 § 1 k.p.k., nie daje podstaw do oceny, by intencje autora kasacji był sformułowanie jakiegokolwiek innego, niż wyartykułowany zarzut. Trzeba zaznaczyć, że Sąd Okręgowy w Lublinie dokonał korekty w zakresie opisu, a w konsekwencji także i kwalifikacji prawnej czynu przypisanego C. Z. oraz złagodził wymierzoną karę, wszelako zaakcentował w uzasadnieniu, że *konsekwencją zmian w zakresie ustaleń faktycznych, było wymierzenie C. Z. kary pozbawienia wolności w wymiarze 1 roku i 10 miesięcy i złagodzenie do trzech lat zakazu orzeczonego na podstawie art. 41 § 1 k.k.* Nadto w części motywacyjnej orzeczenia w skomprimowany, ale jednocześnie w sposób w pełni przekonujący, z powołaniem dyrektyw z art. 53 § 1 i 2 k.k. wyjaśniono, dlaczego orzeczona kara była adekwatna w realiach przedmiotowej sprawy (*vide str.79 verte*). Sama zaś współmierność tak dokonanych ocen nie podlega, jak już wyżej wskazano, badaniu w postępowaniu kasacyjnym, z uwagi na treść przepisu art. 523 § 1 *in fine* k.p.k. Konieczne jest dodanie, że zarzut rażącej niewspółmierności kary jest niedopuszczalny także wówczas, gdy wysuwa się go obok innych zarzutów kasacyjnych. Nie jest zatem dopuszczalne omijanie zakazu wnoszenia kasacji „wyłącznie z powodu” niewspółmierności kary, przez formułowanie zarzutu obrazy przepisu art. 53 k.k., gdyż zarzut dotyczący wymierzenia kary nieodpowiadającej dyrektywom sądowego

wymiaru kary, jest zarzutem co do istnienia uchybień z art. 438 pkt 4 k.p.k., a nie obraży przepisów prawa materialnego, a więc jest niedopuszczalny w postępowaniu kasacyjnym.

Z kolei zarzut zgłoszony w tiret pierwsze ocenianej kasacji, także należało ocenić jako oczywiście bezzasadny. Zarzut ten został zwerbalizowany jako *błędne zastosowanie w kwalifikacji prawnej przestępstwa z art. 231 § 1 k.k., które podlega wyeliminowaniu z powodu przedawnienia karalności (art. 101 § 1 pkt 4 k.k.)*, a zatem tego przestępstwa, którego opis wraz z kwalifikacją prawną znalazł odbicie w konstrukcji czynu ciągłego w kwalifikacji kumulatywnej, przypisanego pierwotnie C.Z. przez Sąd *a quo* a następnie w wyroku reformatoryjnym Sądu *ad quem*, po uprzednim wyeliminowaniu art. 294 § 1 k.k. (*vide* pkt 3 wyroku). W związku z powyższym autor kasacji postuluje w jej *petitum - in extenso*: *na podstawie art. 537 § 1 i 2 k.p.k. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania*. Sama treść wniosku skargi wskazuje, że jej autor nie umiejscawia tego uchybienia w formule prawnej bezwzględnego powodu odwoławczego, którego stwierdzenie skutkowałoby uchyleniem zaskarżonego wyroku bez potrzeby badania wpływu zaistniałego uchybienia na wydane przez ten sąd orzeczenie (*arg. ex art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.*), gdyż konsekwencją takiego zarzutu winno być sformułowanie wniosku o uchylenie zaskarżonego wyroku w tym zakresie i umorzenie postępowania karnego na podstawie art. 537 § 2 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. Nadto postulowane przez skarżącego rozstrzygnięcie w ponownym postępowaniu odwoławczym (wyeliminowanie art. 231 § 1 k.k.), nie tylko nie mieści się w formule orzeczenia następczego wynikającego z treści art. 439 § 1 k.p.k., ale nie znajduje normatywnych podstaw w obowiązującym stanie prawnym. Z uzasadnienia skargi kasacyjnej, analizowanej przez pryzmat przepisu art. 118 § 1 k.p.k., można natomiast wyinterpretować, że jej autor eksponuje w sposób nieudany zarzut obraży prawa materialnego, aczkolwiek jednocześnie żądanie wyeliminowania z opisu czynu zachowań określonych w art. 231 § 1 k.k. oznacza, że zarzut wydaje się niedopuszczalny, gdyż dotyczy sfery ustaleń faktycznych.

Przed dokonaniem weryfikacji zasadności tego zarzutu, trzeba przypomnieć, że przedawnienie jest okolicznością uchylającą karalność, co oznacza, że aspekt

materialny tej instytucji wysuwa się na plan pierwszy (*vide A. Zoll, Kodeks karny, Komentarz, Kraków 2003 r.*). *Nota bene* sama stylizacja przepisów art. 101 § 1 i 2 k.k. jest potwierdzeniem tej konstatacji, skoro podkreśla się w nich („karalność przestępstwa ustaje”), że zasadniczą funkcję przedawnienia w prawie karnym, jest uchylenie karalności (*vide K. Marszał, Przedawnienie w prawie karnym, W-wa 1972 r.*). Instytucja ta zawiera w sobie także elementy procesowe, gdyż skutkiem procesowym przedawnienia, jest zakaz wszczęcia postępowania oraz nakaz umorzenia postępowania wszczętego w sprawie o przestępstwo, którego karalność ustała (*arg. ex art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.*). Ponadto, wszczęcie postępowania karnego *in personam* skutkuje przedłużeniem terminu przedawnienia karalności (*arg. ex art. 102 k.k.*), zaś w innych, ściśle określonych sytuacjach, dochodzi do spoczywania biegu przedawnienia (*arg. ex art. 104 § 1 k.k.*). Z powyższych względów należy przyjąć, że przedawnienie karalności ma mieszany, materialno-procesowy charakter. Sama problematyka tego zagadnienia była już uprzednio przedmiotem licznych judykatów Sądu Najwyższego, zaś wiele szczegółowych rozważań nawiązywało także do bogatego dorobku Trybunału Konstytucyjnego (*vide sprawy P 2/99, OTK ZU 1999/5/103; SK 44/03, OTK-A 2004/5/46; P 32/05, OTK-A 2008/8/138*), a to z uwagi na kontekst konstytucyjny zagadnienia (art. 2, art. 42 ust. 1, art. 43 i art. 44 Konstytucji RP). Ze względu na obszerność problematyki przedawnienia, nie jest aktualnie celowe ponowne przywoływanie tych wszystkich aspektów wyluszczonych w wypracowanych stanowiskach, w szczególności zaś bardzo bogatej warstwy argumentacyjnej (*vide uchwała SN z 7 VI 2002 r., I KZP 15/02, OSNKW 2002/7-8/49; wyrok SN z 4 III 2009 r., III KK 322/08, OSNKW 2009/8/64; uchwała SN z 25 V 2010 r., I KZP 5/10, OSNKW 2010/7/55; wyrok SN z 14 I 2010 r., V KK 235/09, OSNKW 2010/6/50*). Nie widząc potrzeby ponawiania w tym miejscu w całości wszelkich wskazanych tam racji, które orzekający Sąd kasacyjny w pełni podziela, należy odesłać do prezentowanych argumentów. Wszelako trzeba podkreślić, że zwłaszcza w ostatnim cytowanym judykacie, Sąd Najwyższy *expressis verbis* odniósł się do kwestii przedawnienia karalności czynu ciągłego i w sposób kompleksowy rozważył wszelkie normatywne kwestie, adekwatne także *mutatis mutandis* w realiach przedmiotowej sprawy.

W szczególności argumentacja skargi kasacyjnej, werbalizująca: *błędne zastosowanie kwalifikacji prawnej z art. 231 § 1 k.k., który podlegał wyeliminowaniu z powodu przedawnienia karalności (art. 101 § 1 pkt 4 k.p.k.)* była niezasadna i w oczywisty sposób pomijała powyższe pryncypialne stanowisko Sądu Najwyższego, zaprezentowane w cytowanym wyroku z dnia 14 stycznia 2010 r. (V KK 235/09, OSNKW 2010/6/50), *nota bene* akceptowane także w niniejszej sprawie przez oba Sądy. Przypomnieć trzeba, że z punktu widzenia biegu okresów przedawnienia karalności decydujące znaczenie ma to, jakie przestępstwo oskarżony w rzeczywistości popełnił (jaki czyn został mu przypisany), gdyż przedawnienie dotyczy przestępstwa, a nie jego kwalifikacji prawnej (*vide* wyrok SN z 4 III 2009 r., III KK 322/08, Lex nr 51556; wyrok SN z 9 XI 2011 r., IV KK 338/11, Lex nr 1044060). W realiach niniejszej sprawy C. Z. przypisano przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 228 § 1 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k., zaś za podstawę wymiaru kary przyjęto art. 228 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. (*vide* pkt 3 wyroku SO). Zatem Sąd *ad quem*, *nota bene* w ślad za Sądem *a quo*, przyjął konstrukcję czynu ciągłego z art. 12 k.k. i zastosował instytucję kumulatywnej kwalifikacji. Jednoznacznie charakter art. 12 k.k. ujmują W. Wróbel i A. Zoll, którzy zgodnie podkreślają, że konstrukcja czynu ciągłego jest specyficznym mechanizmem redukcji wielości zachowań w znaczeniu ontologicznym i sprowadzenia ich do jednego czynu zabronionego (*vide* W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne*, 2013 r., s. 292). W związku z powyższym, jeśli w kodeksie karnym jeden czyn zabroniony stanowi jedno przestępstwo, to ma ono jeden termin przedawnienia, gdyż brak jest normatywnej podstawy do ustalania terminów przedawnienia dla poszczególnych fragmentów tego czynu. Nadto, skoro istotą przedawnienia jest zerwanie więzi między przestępstwem i karą, to nie można zasadnie utrzymywać, że w pewnych sytuacjach przedawnienie karalności przestępstwa, może być odnoszone tylko do poszczególnych zachowań, które od strony normatywnej nie mogą uzyskać postaci jednego czynu zabronionego, a zatem i jednego przestępstwa (*vide* K. Marszał, *Przedawnienie w prawie karnym*, Warszawa 1972 r.). *Nota bene* identyczne stanowisko jasno wynika z orzecznictwa Sądu Najwyższego, który wskazał, że nie jest także możliwe takie rozstrzygnięcie w stosunku do czynu ciągłego, które w odniesieniu do tego samego czynu

prowadziłoby do umorzenia postępowania (z uwagi na przedawnienie fragmentu czynu ciągłego) i jednocześnie jego kontynuowania (*vide wyrok SN z 26 VII 2007 r., IV KK 153/07, Lex nr 310631*). Przedawnienie wyznaczone jest zatem czasem popełnienia ostatniego zachowania wchodzącego w skład czynu ciągłego, zaś dla ustalenia terminu przedawnienia karalności takiego przestępstwa konieczne jest przede wszystkim ustalenie, jaką karą pozbawienia wolności jest ono zagrożone (*arg. ex art. 101 § 1 k.k.*).

Nadto, jak zasadnie i obszernie wykazano to już w cytowanym wyżej judykacie SN (*wyrok z 14 I 2010 r., V KK 235/09, OSNKW 2010/6/50*), tożsamy sposób określenia terminu przedawnienia karalności, należy przyjąć w odniesieniu do konstrukcji kumulatywnego zbiegu przepisów ustawy, która opiera się na istnieniu jednego przestępstwa (*arg. ex art. 11 § 1 k.k.*). Z kolei zagadnienie zastosowania kumulatywnej kwalifikacji w związku z tożsamością czynu, aktualizuje się wówczas, gdy stwierdzono (jak w realiach niniejszego postępowania), że jedna osoba urzeczywistniała znamiona czynności sprawczej co najmniej dwóch typów czynu zabronionego. Zaletą kumulatywnej kwalifikacji prawnej jest niewątpliwie to, iż powołanie wszystkich wyczerpanych przez czyn przepisów, w pełni oddaje kryminalną zawartość popełnionego przestępstwa, co zgodnie podkreśla się w piśmiennictwie i judykaturze (*vide J. Majewski [red.], Zbieg przepisów oraz zbieg przestępstw w polskim prawie karnym, Toruń 2006 r.; A. Marek, Kodeks karny, Komentarz do art. 11 k.k., Lex 2010 r.; wyrok SN z 22 XI 1994 r., II KRN 227/94, OSNKW 1995/1-2/5*).

Warto też podnieść, że postulowane przez skarżącego wyeliminowanie z przyjętej kwalifikacji prawnej przestępstwa art. 231 § 1 k.k., którego znamiona, obok innych przepisów, wypełniło zachowanie skazanego C. Z., w efekcie oznaczałoby nie tylko przyjęcie *sui generis* konstrukcji "przedawnienia kwalifikacji prawnej", ale uniemożliwiłoby racjonalne skonstruowanie opisu tegoż przestępstwa, a co się z tym wiąże i właściwe jego osądzenie. Taka konstrukcja nie znajduje normatywnych racji w obowiązującej ustawie karnej, bo oznaczałaby odejście od zasady traktowania czynu ciągłego jako jednego przestępstwa, a zatem postąpienie wbrew normie z art. 12 k.k., a nadto determinowałaby konieczność wyeliminowania z opisu czynu owego „przedawnionego zachowania” z art. 231 § 1 k.k. i umorzenia

postępowania o ten „fragment” czynu. Tymczasem, jak już wyżej podniesiono, nie jest możliwe takie rozstrzygnięcie w stosunku do czynu ciągłego, które w odniesieniu do tego samego czynu prowadziłoby do umorzenia postępowania (z uwagi na przedawnienie fragmentu czynu ciągłego) i jednocześnie do jego kontynuowania (*vide wyrok SN z 26 VII 2007 r., IV KK 153/07, Lex nr 310631*).

Przypomnieć też należy, że jeszcze na gruncie d.k.k. z 1969 r. Sąd Najwyższy rozważając problematykę prywatnoscargowego trybu ścigania przestępstw oraz ich krótki okres przedawnienia zajął stanowisko, w myśl którego, w wypadku, gdy czy sprawcy podlega kumulatywnej kwalifikacji prawnej, obejmującej przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego i z oskarżenia prywatnego, przepisy art. 50 § 1 – 4 d.k.k., dotyczące możliwości wszczęcia przez prokuratora postępowania w sprawie o przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego nie mają zastosowania, albowiem odnoszą się one tylko do czynów samodzielnych, stanowiących przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego, nie zaś do takich czynów, do których ma zastosowanie kumulatywna kwalifikacja prawna. Podkreślono też wówczas, że nie jest możliwe ewentualne umorzenie postępowania o „fragment” czynu, który gdyby był czynem samodzielnym, stanowiłby przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego, np. z powodu przedawnienia, gdyż wszczęcie postępowania o czyn, pozostający w kumulatywnej kwalifikacji prawnej, obejmującej z jednej strony kwalifikację prawną przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego, a z drugiej strony kwalifikację prawną przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego, nastąpiło już wcześniej (łącznie). Jasno też wskazano, że ściganie dotyczy czynu, a nie kwalifikacji prawnej (*vide wyrok SN z 10 VIII 1989 r., II KR 131/89, OSNKW 1989/7-12/55*).

Powyższą ocenę tak podniesionego zarzutu w tiret pierwsze, należy zamknąć konkluzją, że jest on oczywiście bezzasadny, albowiem termin przedawnienia w sprawie C. Z., determinowany wysokością najsurowszego ustawowego zagrożenia (*arg. ex art. 11 § 3 k.k.*), *in concreto* winien być odnoszony wyłącznie do wskazanego w podstawie prawnej skazania przestępstwa z art. 228 § 1 k.k. – a ten termin, jeszcze nie upłynął (*arg ex. art. 101 § 1 pkt 2a k.k. w zw. z art. 102 k.k. w zw. z art. 228 k.k.*).

Wszelako autor kasacji słusznie zauważył, że nietrafne były niektóre uwagi Sądu *ad quem*, w części odnoszącej się do przyjętej kwalifikacji prawnej przestępstwa przypisanego C.Z. oraz podniesionego w apelacji zarzutu przedawnienia, co zwerbalizował jako zarzut *wyrażenia błędnego podglądu, że zastosowanie w kwalifikacji prawnej art. 231 § 2 k.k. może mieć charakter domyślny bez powoływania go w tej kwalifikacji (s.79), choć art. 231 § 4 k.k. wyklucza jego zastosowanie w konkretnym przypadku (vide in extenso zarzut tiret drugie)*.

Truizmem jest twierdzenie, że treść wyroku winna jednoznacznie wskazywać na to, za jaki czyn oskarżony został skazany. Decydujące znaczenie dla subsumcji prawnej zachowania ma jego opis zawarty w wyroku, zaś przypisanie czynu powinno nastąpić w sentencji wyroku, a nie w jego uzasadnieniu. Z kolei opis czynu winien zawierać wszystkie niezbędne elementy (znamiona), które mają znaczenie dla prawidłowej kwalifikacji prawnej i to także wtedy, gdy wchodzi w grę zastosowanie kumulatywnej kwalifikacji prawnej, albowiem wymagania przewidziane w art. 11 § 2 k.k. decydować powinny nie tylko o kwalifikacji prawnej, ale również o opisie czynu, który przypisany został oskarżonemu w wyroku (*vide wyrok SN z 14 IX 1976 r., VI KRN 211/76, OSNKW 1977/1/6*).

Niewątpliwie też, odpowiedź na pytanie, kiedy mamy do czynienia z jednym, kiedy zaś z wieloma czynami w rozumieniu prawa karnego, należy do trudnych i złożonych problemów w teorii prawa oraz praktyce orzeczniczej. Analizując treść art. 11 § 2 k.k. można jednak powiedzieć, że zachowanie będące zewnętrznym przejawem jednego impulsu woli, stanowi tylko jeden czyn, niezależnie od liczby skutków tego zachowania oraz liczby naruszonych przez nie norm. W nauce i judykaturze utrwalił się pogląd, że jeżeli ten sam czyn wyczerpuje znamiona dwóch lub więcej przestępstw, przepisy je określające pozostają ze sobą w zbiegu kumulatywnym (stosuje się go wtedy, gdy łączne powołanie przepisów oddaje pełną zawartość kryminalną tkwiącą w czynie). U podstaw kumulatywnego zbiegu przepisów leży intencja odzwierciedlenia w kwalifikacji prawnej czynu całej jego kryminalnej zawartości. Rzeczywisty (właściwy) zbieg przepisów zachodzi wówczas, gdy sprawca swoim zachowaniem narusza kilka przepisów ustawy karnej, z których żaden z osobna wzięty nie wyczerpuje całej określonej znamionami treści konkretnego czynu i dopiero wszystkie przepisy, razem wzięte,

obejmują całość stanu faktycznego, oddając w pełni stopień karygodności przestępnego zachowania sprawcy. Od rzeczywistego zbiegu przepisów ustawy karnej należy odróżnić zbieg pozorny, który ma miejsce wówczas, gdy mogące wchodzić w rachubę przepisy pozostają ze sobą w takim stosunku, że zastosowanie jednego z przepisów wyłącza celowość zastosowania pozostałych. W tym celu, w wypadku czynu naruszającego kilka przepisów ustawy karnej, należy dokonać rzetelnej analizy strony formalnej czynu, aby za pomocą utrwalonych, generalnych reguł logicznych, tj. zasady specjalności (*lex specialis derogat legi generali*), zasady konsumpcji (*lex consumens derogat legi consumptae*) i zasady subsydiarności (*lex primaria derogat legi subsidiariae*), zdekodować relacje zachodzące pomiędzy poszczególnymi przepisami.

Przechodząc na grunt przedmiotowej sprawy, należy stwierdzić, że przypisanie skazanemu C. Z. przez Sąd Okręgowy w Lublinie przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 228 § 1 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k., tudzież przyjęcie za podstawę wymiaru kary art. 228 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k., było postąpieniem trafnym. Wszelako zamieszczenie w uzasadnieniu wyroku Sądu *ad quem* takich rozważań (*in extenso*): *powołanie art. 231 § 1 i 2 k.k. nie tworzy zatem sytuacji procesowej przemawiającej za uznaniem argumentów apelacji, bowiem nie ulega wątpliwości, że karalność przypisanego oskarżonemu występku z art. 231 § 2 k.k. nie uległa przedawnieniu (vide str. 79), mogło wywołać wątpliwość, co legło u podstaw takiej, a nie innej subsumcji prawnej. Sąd odwoławczy nie dostrzegł, że przepis art. 231 § 2 k.k. nie został przecież przywołany w wyroku w podstawie prawnej skazania i nota bene takie rozwiązanie było niemożliwe, ze względu na klauzulę subsydiarności, wyrażoną *expressis verbis* w art. 231 § 4 k.k.*

Wydaje się, że dalszą część rozważań, dotyczących aspektu klauzuli subsydiarności, należy poprzedzić przypomnieniem – w skomprimowanej formie - treści odpowiednich norm zawartych w ustawie karnej. Mianowicie aktualna regulacja, penalizująca nadużycie władzy, przewidziana w art. 231 § 1 k.k. - *Funkcjonariusz publiczny, który, przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3*, stanowi *de facto* odwzorowanie treści

przepisu art. 246 § 1 d.k.k. z 1969 r. - *Funkcjonariusz publiczny, który, przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązku, działa na szkodę dobra społecznego lub jednostki, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5*. Wszelako treść unormowań regulujących wspomnianą klauzulę subsydiarności, rysuje się już zgoła odmiennie. I tak pierwotnie wskazywano, że: *Przepisów § 1 – 3 nie stosuje się, gdy czyn wyczerpuje znamiona innego przestępstwa albo gdy przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązku należy do jego znamion* (vide art. 246 § 4 d.k.k. z 1969 r.), zaś z aktualnego brzmienia art. 231 § 4 wynika, że: *Przepisu § 2 nie stosuje się, jeżeli czyn wyczerpuje znamiona czynu określonego w art. 228 k.k.*

Zestawienie analizowanych regulacji prawnych (§ 4 art. 231 k.k. i § 4 art. 231 d.k.k.) zatem wskazuje, że racjonalny ustawodawca, wprowadzając nowy Kodeks karny w 1997 r., dokonał wyraźnej modyfikacji horyzontu klauzuli subsydiarności, przez jego istotne zawężenie. Kierując się zasadą *clara non sunt interpretanda* należy stwierdzić, że klauzula subsydiarności jest aktualnie ograniczona jedynie do typu kwalifikowanego zawartego w przepisie § 2 art. 231 k.k. oraz określonego w art. 228 k.k. przestępstwa sprzedajności osoby pełniącej funkcję publiczną (*arg ex* art. 231 § 4 k.k.). Z kolei taka konstatacja oznacza, że w wypadku zrealizowania znamion obu typów czynów zabronionych (art. 231 § 2 k.k. i art. 228 k.k.), sprawca będzie odpowiadał tylko za to drugie przestępstwo. Reguła subsydiarności generalnie oznacza, że przepis subsydiarny może się znaleźć w kwalifikacji prawnej zachowania się sprawcy jedynie wtedy, gdy sprawca ten zachowaniem swoim nie wypełni zarazem typu czynu zabronionego określonego w przepisie prymarnym. W tym wypadku *in abstracto* dochodzi bowiem do wyłączenia jednej z możliwych kwalifikacji prawnych. Można powiedzieć, że klauzula ustawowej subsydiarności w formie czystej realizuje założenie wykluczania się zakresów norm sankcjonujących, albowiem wyraźnie wyłącza możliwość stosowania normy sankcjonującej, wynikającej z przepisu art. 231 § 2 k.k., w tym zakresie czynu zabronionego, który opisany jest w przepisie art. 228 k.k. (vide A. Zoll, [w:] *Kodeks karny, Część ogólna, Komentarz, t.1, Kraków 2004 r.*).

W nawiązaniu do powyżej przedstawionych racji, należy podzielić oczywiście trafne uwagi autora kasacji, że niezrozumiała jest, argumentacja Sądu *ad quem*, iż

to (...) art. 231 § 2 k.k. stanowi przeszkodę w zastosowaniu przedawnienia oraz, że (...) pogląd Sądu Okręgowego podważa art. 231 § 4 k.k., który wyklucza stosowanie art. 231 § 2 k.k., jeżeli czyn wyczerpuje znamiona art. 228 k.k., co ma miejsce w niniejszej sprawie (vide str. 3 kasacji). Uzasadnienie tej części wyroku Sądu *ad quem* jest mało czytelne i częściowo nie koresponduje z sentencją wyroku, ale powyższe uchybienie nie mogło prowadzić do uwzględnienia wniesionej kasacji. W niniejszej sprawie *de facto* nie doszło przecież do zmiany kwalifikacji prawnej na niekorzyść skazanego C. Z.. Wynika to wprost z porównania orzeczeń obu Sądów, zaś w szczególności z opisu przypisanego czynu. Dla właściwej oceny, jakie ustalenia zostały poczynione przez sąd, decydujące znaczenie ma opis czynu przypisanego w sentencji wyroku, nie zaś w jego uzasadnieniu. Z kolei w razie istniejącej między wyrokiem a uzasadnieniem sprzeczności, decydujące znaczenie ma treść ogłoszonego rozstrzygnięcia (vide wyrok SN z 14 I 2000 r., V KKN 531/99, Lex nr 50936). Warto zauważyć, że Sąd *ad quem* nie zmodyfikował na niekorzyść opisu przypisanego C. Z. przestępstwa i generalnie nie mógł nawet tego uczynić, ze względu na zakaz *reformationis in peius* z art. 434 § 1 k.p.k. W opisie przypisanego skazanemu czynu znalazły się jedynie te wszystkie istotne elementy (znamiona), jakie były uprzednio udziałem rozstrzygnięcia Sądu *a quo*. Co więcej, jak trafnie podnosi to sam skarżący, Sąd *ad quem*, uwzględniając częściowo apelację obrońcy C. Z. zmienił ustalenia faktyczne w opisie czynu wyłącznie na korzyść skazanego. Poza sporem pozostaje też, że użyte w opisie czynu sformułowania stanowią właściwe odwzorowanie jego przedmiotowych znamion. Z opisu czynu, którego redakcja nie jest szczęśliwa, lecz którego rozwinięciem były poczynione w uzasadnieniu ustalenia faktyczne, wynika to, że C. Z., jako funkcjonariusz publiczny, w związku z tą funkcją przyjął korzyść majątkową, w zamian za wskazanie innemu funkcjonariuszowi samochodów w celu zaniechania ich kontroli (nie ustalono, by zachowanie to związane było z naruszeniem przepisu prawa), a zarazem wskazano, że nie dopełnił on ciężących na nim obowiązków w zakresie rozpoznawania i wykrywania przestępstw oraz ścigania ich sprawców, działając na szkodę interesu publicznego. *Nota bene* opis czynu, o którym mowa w art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. może być dokonywany w języku ogólnym, a niekoniecznie w języku ściśle prawnym. Istotne jest tylko to, aby odpowiadał on pełnemu

zespołowi znamion przewidzianych w przepisie określającym dany typ czynu zabronionego (*vide postanowienie SN z 5 XII 2013r., II KK 212/13, OSNKW 2014/5/38*).

Niewątpliwie argumentacja tej części pisemnych motywów orzeczenia Sądu *ad quem*, rzeczywiście zawierała wychwycony przez skarżącego błąd stanowiący obrazę prawa procesowego (art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k.), skoro ten fragment uzasadnienia, nie koresponduje w pełni z treścią sentencji wyroku odwoławczego. Aczkolwiek Sąd *ad quem* wdał się w zbędne rozważania co do zastosowania w sprawie przepisu art. 231 § 2 k.k., to jego implikacją była jedynie cytowana już błędna ocena procesowa, zwerbalizowana w motywach zaskarżonego wyroku - co istotne – jedynie w aspekcie podniesionego w apelacji obrońcy C. Z. zarzutu przedawnienia. Przede wszystkim warto zauważyć, że uzasadnienie sąd sporządza dopiero po wydaniu wyroku, a tym samym naruszenie wskazanych wyżej przepisów prawa procesowego nie może mieć wpływu na jego treść. Aczkolwiek uchybienia w zakresie elementów składowych uzasadnienia mogą prowadzić do wniosku, że wydany wyrok jest nieprawidłowy, skoro uzasadnienie odzwierciedla proces podejmowania przez sąd decyzji co do *meritum* sprawy, to treść sentencji orzeczenia reformatoryjnego Sądu *ad quem*, w powiązaniu z całokształtem pisemnych motywów wyroku, w żadnym razie nie wskazuje, aby Sąd ten brał pod uwagę ową błędną argumentację w zakresie art. 231 § 2 k.k., w chwili wyrokowania.

Trzeba też ponownie przypomnieć, że wskazane w art. 523 § 1 k.p.k. podstawy kasacyjne mają charakter autonomiczny, stąd nie mogą być uzupełniane w drodze odpowiedniego stosowania art. 438 k.p.k. Aczkolwiek „rażące naruszenie prawa”, o jakim mowa w art. 523 § 1 k.p.k., koresponduje z „obrazą” wskazaną w art. 438 pkt 1 i 2 k.p.k., to racjonalny ustawodawca *expressis verbis* zaznaczył, że winno być ono "rażące", a nadto mogło mieć ono "istotny" wpływ na treść orzeczenia, co nie jest wymagane w trakcie kontroli odwoławczej. Nadto treść przepisu art. 523 § 1 k.p.k. *implicite* wskazuje na wymóg koniunkcji (kumulatywnego spełnienia) tych przesłanek. Zatem „rażące” naruszenia prawa ma miejsce wówczas, gdy *in concreto* naruszono przepis o takim znaczeniu dla prawidłowego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy oraz uczyniono to w taki

sposób, iż mogło to mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Z kolei owa „istotność” wpływu uchybienia, podlega ocenie przede wszystkim przy uwzględnieniu stopnia, w jakim dane uchybienie wpłynęło lub mogło wpłynąć na treść zaskarżonego orzeczenia, w szczególności zaś na sytuację oskarżonego (*vide* wyrok SN z 3 IV 1996 r., II KKN 2/96, OSNKW 1996/7-8/42; Z. Doda, J. Grajewski, A. Murzynowski, *Kasacja w postępowaniu karnym, Komentarz, Warszawa 1996 r.*; S. Waltoś, *Proces karny, Zarys systemu, Warszawa 1998 r.*; L. K. Paprzycki [red.] *Kodeks postępowania karnego, Komentarz, Lex 2013 r.*; T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego, Komentarz, Kraków 2003 r.*, a także szerokie uwagi S. Zabłockiego, *Przegląd orzecznictwa, Palestra 1996 r.*, z. 9-10).

Reasumując, należy skonstatować, że gruntowna analiza jurydyczna sentencji i pisemnych motywów wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie, zmieniającego wyrok Sądu *a quo*, tudzież zaprezentowanych wyżej racji, prowadzi do wniosku, że wykazane oczywiste naruszenia prawa procesowego, miały charakter względny, a zatem konieczne jest wykazanie, że równocześnie miały one istotny wpływ na treść zapadłego w sprawie wyroku. Tymczasem, w realiach przedmiotowej sprawy, nie jest możliwe racjonalne wykazanie, że kwestionowane orzeczenie byłoby w zasadniczy sposób odmienne od tego, które zostało wydane, a zatem rozwiązanie powyższej kwestii musi sprowadzać się do konstatacji, że wpływ taki – z oczywistych powodów - nie zaistniał. Kodeks karny różnicuje bowiem terminy przedawnienia karalności w zależności od ciężaru popełnionego przestępstwa, tj. zgeneralizowanej oceny społecznej szkodliwości czynu (*vide* A. Marek, *Prawo karne, Warszawa 2009 r.*). Z kolei ustanie karalności przestępstwa następuje *ipso iure* - w rezultacie samego upływu czasu kalendarzowego - odpowiadającego terminowi przedawnienia. Zatem w realiach niniejszego postępowania, przedawnienie przypisanego skazanemu C. Z. przestępstwa nie nastąpiło i nie mogło nastąpić dlatego, że termin przedawnienia, który *ex lege* determinuje wysokość ustawowego zagrożenia karą pozbawienia wolności - *in concreto* za przestępstwo z art. 228 § 1 k.k. (nie zaś *in abstracto* za przestępstwo z art. 231 § 2 k.k., jak to niezasadnie analizował Sąd *ad quem*) - jeszcze nie upłynął (*arg ex art. 101 § 1 pkt 2a k.k. w zw. z art. 102 k.k. w zw. z art. 228 § 1 k.k. in fine*).

Nota bene trafności tej ostatniej konstatacji nie kwestionuje nawet autor ocenianej skargi.

Mając na uwadze powyższe racje, brak było merytorycznych powodów do uwzględnienia również i tego zarzutu kasacji obrońcy C. Z..

Kierując się przedstawionymi względami, na podstawie art. 537 § 1 k.p.k. oddalono wszystkie kasacje, zaś w oparciu o art. 627 k.p.k. i art. 636 k.p.k., rozstrzygnięto o kosztach sądowych postępowania kasacyjnego.

I.n